

**„Niemcy dzisiejsze“
ODCZYT OSMAŃCZYKA**

Dziś o godz. 19 w Grand-Hotelu w Sopocie, wybitny publicysta polski Edmund Osmańczyk, autor kilku znanych publikacji na tematy niemieckie, wywiesi odczyt pt. „NIEMCY DZIŚDZISZE“
Sprzedaż biletów na odczyt już od godz. 17 w Grand-Hotelu.

Nowy rząd francuski Bidault wysiadł z siodła zastąpi go były premier Schuman

PARYŻ (API). Wczoraj w nocy premier francuski Andre Marie przedstawił skład nowego rządu francuskiego. Nastąpiło zaledwie kilka zmian w porównaniu z poprzednim rządem, ale jedna z tych zmian ma charakter rewelacyjny: George Bidault, od dwóch lat minister spraw zagranicznych, uważany za niezrzeszoną pozycję gabinetów francuskich w okresie powojennym, nie wszedł do nowego rządu. Jego miejsce zajął poprzedni premier, Robert Schuman.

W paryskich kołach politycznych brak ministra Bidault w rządzie uważany jest za sensację polityczną pierwszego rządu. Korespondenci prasowi donoszą prawie jednogłośnie, że minister Bidault ustąpił pod bezpośrednim naciskiem Amerykanów.

Korespondent United Press w Paryżu pisze dosłownie: „Minister Bidault zbył się na niespodziewany atak ze strony Niemców, będącej argumentem komunistów francuskich“. W Paryżu podkreśla się, że Amerykanom nie podobał się nawet niezależnie od polityki w sprawie Niemiec, która próbował prowadzić Bidault. Koła polityczne są skłonne twierdzić, że cały kryzys

rządowy został spowodowany przez Amerykanów.

W nowym rządzie 6 ministrów pozostało na dawnych stanowiskach. 7 zmieniło tylko resorty. W skład nowego rządu wchodzi 7 socjalistów, 6 republikanów ludowych (MRP), 4 radykałów i 2 tzw. niezależnych, z których jeden — Paul Reynaud zajmuje stanowisko ministra finansów i gospodarki narodowej.

Prócz 20 ministrów wraz z premierem — do rządu weszło trzech podsekretarzy stanu partii radykalnej, socjalistycznej i unii socjal - demokratycznej ruchu oporu.

PARYŻ (obsł. wł.). Francuskie Zgromadzenie Narodowe zatwierdziło wczoraj po

południu 357 głosami przeciw 197 skład nowego rządu, utworzonego przez premiera Marie.

Stanowiska wicepremierów w nowym gabinecie objeli Leon Blum (socjalista) i Teitgen (ruch republ.). Były premier Schuman został ministrem spraw zagranicznych na miejsce min. Bidault, który nie wszedł w skład nowego rządu. Ministrem skarbu został Paul Reynaud, obrony narodowej Rene Meyer. Ministrem spraw wewnętrznych pozostał nadal Jules Moch.

VII sesja Rady Gospodarczo — Społecznej ONZ

GENEWA (PAP). Obrady VII sesji Rady Gospodarczo — Społecznej ONZ przebiegają obecnie z plenarnej Rady do poszczególnych komitetów.

W Komitecie praw człowieka toczyła się żywa dyskusja nad prawami położeniem kobiet. Delegacja amerykańska, reprezentowana przez wiceprezesa w tym Komitecie przez kobietę, zgłosiła rezolucję, która całkowicie pomija sprawę politycznego równouprawnienia kobiet w krajach, będących członkami ONZ. Przeciwko stanowisku USA wystąpiła delegacja polska, poparta przez przedstawicieli ZSRR, Białorusi i Francji.

Delegacja polska wniosła o wyrażenie uznania zasady równouprawnienia kobiet pod względem politycznym, społecznym, kulturalnym i gospodarczym. Wniosek delegacji polskiej domagał się również zniesienia dyskryminacji kobiet, istniejącej jeszcze w wielu krajach, uznania zasady równej płacy za równą pracę kobiet i mężczyzn oraz dopuszczenia kobiet bez różnicy narodowości, wyznania, rasy, lub pochodzenia — do wyższych szkół wszystkich stopni.

W Komitecie spraw społecznych obrady dotyczyły organizacji kontroli nad produk-

cją i handlem narkotykami.

Delegacja polska stwierdziła, że w Polsce problem produkcji handlu narkotykami nie posiadał nigdy większego znaczenia, a obecnie, po znacjonalizowaniu przemysłu istnieją doskonałe warunki skutecznej kontroli produkcji i rozdziału tego surowca. Delegacja polska sprzeciwiała się zwolnieniu już w chwili obecnej konferencji międzynarodowej, poświęconej sprawie narkotyków dowodząc, że w wielu krajach, zniszczonych przez wojnę, produkcja surowców narkotyku nie osiągnęła odpowiedniego poziomu.

W Komitecie dla spraw gospodarczych zatrudnienia rozpoczęła się dyskusja na temat gospodarczych warunków rozwoju w różnych krajach.

Delegat Białorusi ostro skrytykował tendencję monopolistów amerykańskich do opanowania krajów Ameryki Łacińskiej, Europy oraz Bliskiego i Dalekiego Wschodu.

Delegat polski ambasador Lange również poddał krytyce sprawozdanie komisji gospodarczej, wskazując na brak w tym sprawozdaniu jasno określonych celów oraz zaleceń praktycznych.

Zapadło ostateczne porozumienie o powstaniu państwa zachodnich Niemiec

FRANKFURT (PAP) — W poniedziałek odbyło się we Frankfurcie kolejne posiedzenie z udziałem gubernatorów 3-ech strзей zachodnich — Clay'a, Robertsona i Keniga oraz 11 „premierów” prowincji zachodnio-niemieckich. Na posiedzeniu tym zapadła ostateczna decyzja w sprawie utworzenia państwa zachodnio-niemieckiego zgodnie z uchwałami konferencji londyńskiej.

We wtorek rozpoczęły się prace przygotowawcze, mające na celu powołanie do życia zgromadzenia konstytucyjnego, które otrzyma oficjalnie nazwę „Rady Parlamentarnej“.

„Rada” ta ma opracować tymczasową konstytucję, nazwaną „ustawą zasadniczą”. Rada Parlamentarna będzie utworzona z delegatów parlamentów poszczególnych prowincji w stosunku proporcjonalnym do zamieszkującej je ludności. Nowa konstytucja będzie ratyfikowana nie w drodze plebiscytu, lecz przez parlamenty prowincji.

Dla zamaskowania aktu definitywnego rozbitcia Niemiec przez powołanie do życia rządu zachodnio-niemieckiego, w układzie zamieszczono klauzulę, która ma świadczyć o rzekomej gotowości mocarstw zachodnich dopuszczenia przedstawicieli strefy radzieckiej do dalszych wspólnych prac. Autorzy porozumienia wyrazili bowiem we wspomnianej klauzuli „zaskawie” zgodę na udział strefy radzieckiej w opracowaniu nowej kon-

stytucji „w razie wyrażenia takiego życzenia“.

Na konferencji postanowiono utworzyć specjalną komisję na której czele stanął premier prowincji Szlezwiąg - Holstejn, mająca na celu opracowanie propozycji w sprawie zmiany granic pomiędzy prowincjami. Zmiany te mają nastąpić najpóźniej do 1-go października r.b. „Rada Parlamentarna” ma się zebrać do 1 września.

Wyniki konferencji Bernadotte'a z Żydami i Arabami

LONDYN (PAP). Niezwłocznie po powrocie z Palestyny do swej kwatery głównej na wyspie Rodos, rozjemca ONZ hr. Bernadotte oświadczył, że omówił z Żydami

i Arabami trzy następujące sprawy:

- 1) szczegóły dotyczące nadzorowania rozejmu,
- 2) demilitaryzacja Jerozolimy,
- 3) uregulowanie sprawy uchodźców i uciekinierów.

Sekretarz generalny Ligi Arabskiej Azam Pasza zaakceptował zasady demilitaryzacji Jerozolimy, zaś Żydzi przyrzekli udzielić ostatecznej odpowiedzi we wtorek.

W sprawie powrotu około 300 tys. uciekinierów arabskich, którzy opuścili terytorium zajęte obecnie przez Żydów, rząd Izraela, nie przesadzając ostatecznego rozstrzygnięcia problemu, wypowiedział się przeciwko jego rozwiązaniu w okresie trwania rozejmu. Rząd Izraela przyrzekł jednocześnie, że uczyni wszystko, aby sprawę tę pomyślnie załatwić.

Hr. Bernadotte zakomunikował również, że dnia 9 sierpnia uda się do Szwecji, gdzie zabawi około trzech tygodni.

Przed swym wyjazdem do Szwecji hr. Bernadotte odwiedzi jeszcze Amman, Aleksandrię, Jerozolimę, Tel Aviv i Hajfę.

Murzyni apelują do Trumana

FILADELFA (PAP). 140 delegatów murzyńskich na konwencji Partii Postępowej wysłało do prezydenta Trumana i ministra sprawiedliwości Clarka pismo z protestem przeciwko aresztowaniu przywódców amerykańskiej partii komunistycznej.

Skąd wziąć cylinder? Kłopoty przedolimpijskie Polaków w Londynie

(Od specjalnego wysłannika)
LONDYN (API). Zamówionych zostało w Londynie 40 wspaniałych Rolls-Royce'ów do dyspozycji członków Ko-

mitetu Olimpijskiego. Członkowie w dniu otwarcia Olimpiady mają być w frakach i cylindrach. W związku z tym przedstawiciel Polaki prof. Loth ma poważny kłopot, gdyż nie zabrał cylindra. Będzie musiał go pożyczyć, chcąc dostosować się do panujących tu zwyczajów przy tych uroczystościach.

Komitec Olimpijski zbierał się już kilkakrotnie na swoich posiedzeniach, uzupełniając skład osobowy. Drugim delegatem polskim w Komitecie Olimpijskim będzie gen. Zarzycki. Decyzja w tej sprawie zapadnie jutro.

W dniu otwarcia Olimpiady wysiadzie z 40 Rolls-Royce'ów kilkudziesięciu panów — na czele ze Szwedem Eurdstroem. Oczekiwano, że na przyjazd króla, który przyjedzie karetą, zaprzęgnięta w białe konie.

ZATÓPEK JUŻ W LONDYNIE

Tymczasem do wioski olimpijskiej przybywają coraz to nowi zawodnicy i tak w poniedziałek w południe byliśmy świadkami przyjazdu delegacji czechosłowackiej na czele z Zatópkem. Witali się on bardzo serdecznie z Gierutą i Łomowskim, przypominając sobie zawodników naszych ze startu w Warszawie.

Starzy Londyńczycy od 10 lat nie pamiętają takich upałów, jakie są obecnie. W poniedziałek w Londynie termometr wskazywał 45 stopni.

ŁOMOWSKI I SOK POMARAŃCZOWY Z KULI

Lekkoatleci nasi nie narzekają na upał. Adamczyk twierdzi, że będzie mógł rozgrzać się przed walką. Adamczyk trenował w poniedziałek sprinty, biegi przez płotki i pchnięcie kulą. Gierutto w czasie treningu w skoku o tyczce nad wierzół ugo. Rana jest niewielka, zapewne szybko się zagoi.

O Łomowskim krąży anegdota, że ma on tak silne palce, że z kuli wycośną sok pomarańczowy. Łomowski w poniedziałek na treningach miał rzut 15,98 m, a więc w dalszym ciągu utrzymuje się w doskonałej formie. Wajsbówna w dysku rzuciła w granicach 40 m. Zawodnicy w wiosce olimpijskiej otrzymują codziennie punktualnie o godz. 13 obiad. W kuchni przy wydawaniu posiłków i

przy sporządzaniu menu nieodzownym okazał się dyr. Zaplatka. Zawodnicy mają doskonałe apetyty. Otrzymali oni dzisiaj na obiad po głębokim talerzu zupy, okraszonej skrawkami słoniny gulasz z kapustą, a na deser leguminy, ser i biszkopty Szymierze odbyli pierwszy trening, ale w hali było tak duszno, że nie trwał on długo. We wtorek przyjeżdże okrętem z Hagi do Londynu Nawrocka która startować będzie we florrecie pań w konkurencji indywidualnej.

KAJAKOWCY JESZCZE NA ŁADZIE

Bokserzy przez cały czas są pod opieką Sztafa. Czują się dobrze. Poważne kopoty mają kajakowcy. Zmarowali oni cały dzień, siedząc w wiosce razem z lekkoatletami i bokserami, zamiast być w Henley. Nie zostały jeszcze otransportowane ich kajaki, ale zapewne już niedługo zostaną wysłane i kajakowcy będą mogli wypłynąć na wodę.

NIEPOPRAWNY GIERUTTO

Najposłuszniejszym zawodnikiem w obozie jest Łomowski, któremu płk. Czernik wystawił piątkę z plussem za posłuszeństwo i pność. Natomiast Gierutto jest w dalszym ciągu niepoprawny. Wczoraj płk. Czernik wręczył komendantowi wioski olimpijskiej piękny album, przedstawiający ruiny Warszawy. Zaplatka natomiast wyciągnął z walizki małe albumiki ruin Warszawy, otrzymując w zamian od zamorskich zawodników południowe owoce, tak bardzo potrzebne naszym zawodnikom, w czasie panujących upałów. Adamczyk twierdzi, że jeżeli Zaplatka będzie karmił pomarańczami, jabłkami i winogronami, to zdobędzie jeden z medali olimpijskich.

Charakterystyczne jest, że Czest są nie mały identycznie unumodrowani, jak nasi zawodnicy. W roku 1936 trudno było odróżnić od zawodników Kanady, a teraz trudno jest rozpoznać Polaka od Czecha.

Wszyscy uczestnicy drużyny polskiej otrzymali bony, uprawniające do kupna towarów, przeznaczonych na eksport. Nie wszyscy jednak mogli bony te zrealizować, a to z powodu braku funtów. (J. Niemiecki).

Kryzys rządowy w Grecji chwilowo zażegnany

ATENY (API). Przesilenie rządowe w Grecji, jakkolwiek zostało zażegnane, jest symptomem wielkiej nieudolności kilku monarcho - faszystowskiej, która mimo amerykańskich zasłóg nie może sobie radzić z trudnościami ekonomicznymi, wywołując rosnące niezadowolenie w kraju. Jak wiadomo, pomimo niesłychanego terroru w Grecji, wciąż wybuchają strajki pracowników różnych dziedzin życia gospodarczego.

Dymisja rządu nie mogła jednak spotkać się z poparciem amerykańskich kół administracyjnych, ponieważ mogłoby to zostać zrozumiane jako rezultat ofensywy wojsk monarcho - faszystowskich na Gramos.

Prezydent Truman polecił nawet ambasadorowi Stanów Zjedn. Henry Grady, aby oświadczył, że obecny rząd grecki cieszy się jego pełnym zaufaniem. Stanowisko przeciwnie byłoby bowiem otwartym przyznaniem się do porażki.

Stosunek komunistycznej partii USA do partii Wallace'a

NOWY JORK (PAP) — Dziennik „Daily Worker” opublikował oświadczenie komunistycznej partii USA o jej stosunku do partii postępowej Wallace'a. Oświadczenie stwierdza, że partia postępowca nie jest i nie może być partią głoszącą socjalizm i dlatego partia komunistyczna USA nie zamierza identyfikować się z partią postępową. Tym nie mniej będzie ją ona popierać jako jedynego obecnie w USA sprzymierzeńca w walce o pokój i prawa obywatelskie.

Marsz na Waszyngton

FILADELFA (PAP) — Przedstawiciele partii postępowej USA zapowiedzieli masowy udział jej członków w organizowanym przez Kongres Obrony Praw Obywatelskich marszu na Waszyngton, którego celem ma być zmuszenie nadzwyczajnej sesji Kongresu do uchwalenia „rozwojowego” programu praw obywatelskich. Marsz na Waszyngton wyznaczony został na 5 sierpnia.

Jednocześnie podano do wiadomości, że Henry Wallace w najbliższym czasie rozpocznie objazd USA w ramach właściwej kampanii wyborczej. Publiczne jego przemówienia zapowiedziano już w 75 miastach USA.

Sprawy... smutne

Na Wybrzeżu przebywa od trzech tygodni znany publicysta Edmund Osmańczyk, korespondent pism polskich w Berlinie, wybitny znawca stosunków polsko-niemieckich. Społeczeństwo polskie zna Osmańczyka z licznych reportażów wojennych, drukowanych bezpośrednio po zakończeniu wojny, artykułów i prac publicystycznych drukowanych w „Przekroju” i wielu innych pismach oraz z jego kapitalnych prac, wydanych w broszurach pt. „Sprawy Polaków” i „Dokumenty Pruskie”. W chwili obecnej Edmund Osmańczyk należy do najlepszych bodaj znawców powojennych Niemiec.

Korzystając z pobytu Osmańczyka nad morzem, kilka instytucji oświatowych i społecznych zwróciło się do niego z prośbą o wygłoszenie odczytów na wieczorne aktualny temat niemiecki. Publicysta zgodził się wygłosić odczyt pt. „Niemcy dzisiejsze” i w dniu 26 bm. wyjechał do Słupska celem wygłoszenia odczytu. Zapowiedź odczytu była dokładnie i szeroko rozplakatowana po całym mieście i okolicy, spodziewano się licznej napływu zainteresowanych słuchaczy. Tymczasem sala była pusta. Gareski entuzjastów pióra Osmańczyka i organizatorów, trudno było nazwać publicznością, w sensie potocznym. To był skandal pierwszy.

No, ale Słupsk jest powiatowym miastem.

Następnego dnia, we wtorek 27 bm. znakomity publicysta powtórzył swój odczyt w Gdańsku w sali Teatru Miejskiego, przy ul. Czerwonej 16. Odczyt ten zorganizowany został staraniem Wydz. Kult. Oświat. OKZZ, rozplakatowany po wszystkich zakładach pracy i ogłoszony w prasie. Wstęp był bezpłatny.

O wyznaczonej godzinie na sali był tylko prelegent, kierownik Wydz. Kult. Oświat. OKZZ i kilku gości. Zanościło się, że Osmańczyk będzie znowu mówił dosłownie do lampy. Po pół godzinie przybyło jednak kilkadziesiąt osób, które

wypełniły z rzadka rzędy krzesel teatralnych. To było wszystko. Odczyt zorganizowany był specjalnie dla członków Związku Zawodowych, celem zapoznania ogółu gdańskiego świata pracy z palącymi problemami dzisiejszych Niemiec. I tu się zaczyna skandal drugi, grubszego tym razem kalibru. Bo Gdańsk — to nie jest Słupsk. Gdańsk jest miastem wojewódzkim, mającym poważne pretensje do miana ośrodka kulturalnego w skali ogólnokrajowej.

Odczytu Edmunda Osmańczyka na temat Niemiec dzisiejszych słuchało w wielu miastach amerykańskich tysiące ludzi. Ludzi prostych i uczonych, różnego pochodzenia i różnego stosunku do powojennych Niemiec. Na uniwersytecie USA słuchało wykładu Osmańczyka tysiące studentów i profesorów, robotników, farmerów, polityków. Bo prelegent mówił o sprawach pasjonujących dziś cały świat, od ułożenia których zależeć będzie trwały pokój światowy.

W Gdańsku nie było wczoraj, ani robotników, ani działaczy społecznych, ani oficjalnych przedstawicieli kultury i oświaty. W Gdańsku był skandal.

Nie było ludzi, którzy z racji piastowanych funkcji społecznych powinni byli przyjść na ten odczyt. A szkoda, bo Osmańczyk mówił o wielu bardzo ciekawych sprawach, cytował niezwykle aktualne cyfry, omawiał problemy, których próżno szukać w krótkich z natury rzeczyc komentarzach i artykułach dziennikarskich. Mówił o faktach, które warto było zapamiętać sobie, choćby dla uniknięcia powtarzania pustych i oklepanych frazesów.

Dziś Edmund Osmańczyk, jak podajemy obok, mówić będzie po raz trzeci i ostatni w Sopocie, na zaproszenie Zw. Zaw. Literatów, Oddziału Gdańskiego. Odczyt odbędzie się w sali koncertowej Grand-Hotelu o godz. 19. (IZ)

Wież płaci podatki

W roku ubiegłym podatek gruntowy zarówno w zbożu, jak i w gotówce ściągający niemal został w całości. Zostały również uregulowane narosłe w ciągu lat zaległości. Należy podkreślić, że cała akcja została przeprowadzona bez specjalnego nacisku administracyjnego, ilość egzekucji za stosowanych do opornych płatników była minimalna.

Ten poważny sukces bez wątpienia zawdzięczać należy wydatnemu współdziałaniu czynników społecznych, organizacyj politycznych i społecznych, działających na wsł, które przeprowadziły zakrojona na szeroką skalę akcję uświadamiającą. Szczególnym posunięciem było powołanie do życia instytucji tzw. poborców społecznych, rekrutujących się spośród aktywniejszych działaczy wiejskich, których zadaniem było nie tylko czuwanie nad ściąganiem podatku od płatnika w określonej nakazem wysokości, ale również troska o to, aby płatnikowi, który z jakichkolwiek względów nie może zapłacić, któremu należy zgodnie z przepisami odroczyć, czy zanulować spłatę podatku, nie stała się krzywdą. Poważną wreszcie rolę odegrało na tym polu współzawodnictwo między gromadami, gminami, czy powiatami, a nawet województwami. Dzięki niemu wiele jednostek terytorjalnych wywiązało się przedterminowo ze swych zobowiązań podatkowych w 100 procentach.

W drugim roku normy podatku gruntowego uległy pewnym zmianom w szerszym zakresie zastosowano nowy system progresji, podatek w zbożu ograniczono jedynie do gospodarstw zamożniejszych. Aparat, korzystając z poczynionych w roku minionym doświadczeń, uległ dalszemu usprawnieniu. Ogłoszone wyniki spłaty pierwszej raty, której termin upłynął w dniu 1 lipca, mówią nam, że większość województw wywiązała się z zobowiązań podatkowych.

Charakterystyczny jest sukces stosunkowo dość zniszczonego przez działania wojenne, województwa rzeszowskiego, które spłaciło 95 procent pierwszej raty. Ponad 80 proc. pierwszej raty zapłaciły w terminie województwa: gdańskie, szczecińskie, poznańskie i pomorskie, ponad 70 procent — śląskie, krakowskie, łódzkie, wrocławskie. Nieco słabiej zebrano podatek w województwach: kieleskim, lubelskim, olsztyńskim i białostockim. Województwo warszawskie, które opóźniło się nieco w spłacie podatku, w ostatnich tygodniach wykazało znaczną poprawę.

Po zbiorach przyjdzie czas na spłatę drugiej raty podatku gruntowego, płatnej częściowo przez niektóre gospodarstwa w zbożu, co pozwoli na zgromadzenie niezbędnych rezerw zbożowych. Ze względu na znacznie lepsze, niż w roku ubiegłym urodzaje, nie należy przewidywać w tej dziedzinie trudności.

Ogólnie można stwierdzić, że okres, w którym istniały znaczne trudności, jeśli chodzi o regulowanie przez rolnictwo należności podatkowych, należy już do przeszłości. — Przy tej okazji godzi się mocno podkreślić pozytywną rolę czynników społecznych, który poważnie przyczynili się do poprawy stanu moralności podatkowej na wsł.

Nic też dziwnego, że w liczbie odznaczonych przez Prezydenta RP za pracę na tym polu, obok pracowników administracyjnych, znajdowali się również wiejscy działacze, wójtowie, sołtysi oraz poborcy społeczni.

Wieczór autorski Aleksandra Rymkiewicza

Do Domu Literatów w Sopocie zjechał w tych dniach wybitny poeta Aleksander Rymkiewicz, jeden z przywódców głośnej wileńskiej grupy poetyckiej „Zagary”, do której należeli m. in. Miłosz, Zagórski, Bujnicki, Masłowski, Pułtrant. Rymkiewicz wyjechał w r. 1936 znany i szeroko dyskutowany poemat pt. „Tropiciel”, a w r. 1938 tom poezji „Potoki”. Po wojnie ukazał się w roku 1947 tom pt. „Z narodem”, obejmujący obok drobniejszych wierszy 3 poematy: „Wojenna jesień”, „Siedem dni” i „Błękitny step”. W tym roku był Rymkiewicz laureatem krajowego konkursu olimpijskiego — za utwór pt. „Polarna Ballada”. Al. Rymkiewicz jest dyrektorem Biura Zarządu Głównego ZZLP.

W poniedziałek, dnia 2 sierpnia o godzinie 19.00 wystąpił Aleksander Rymkiewicz z własnym wieczorem autorskim w sali Domu Literatów. Wstęp 50 zł. (em)

Oberwanie się chmury

KRAKÓW (PAP). Jak komunikuje Dyrekcja Dróg Wodnych w Krakowie dnia 24 bm. lokalna powódź w okolicach Miłówki i Rajczy zniszczyła komunikację drogową. Powódź powstała na skutek oberwania się chmury.

Rzeczy sielskie i anielskie

(Od specjalnego korespondenta APD)

London, w lipcu
Sa pisma, które starają się odciągnąć czytelnika od ciężkiej i przykrej rzeczywistości. Gdy na horyzoncie politycznym kłębią się chmury, opowiadają wówczas o pogodzie zeszłego wieku. Gdy trudności gospodarcze dają się we znaki, cofają się wstecz do szczęśliwego okresu dobrobytu i panowania nad morzami. Gdy zależność od Stanów Zjednoczonych wywołuje wśród społeczeństwa pomruk, pisma malują obraz sprzed okresu Waszyngtona.

Trzeba mieć duży dar przekonywania, by odwiec obywatela od szaryzmy życia, a jeszcze więcej, by uciec w przeszłość. Jeden z wybitniejszych publicystów polskich okresu przedwojennego, Rosner, podczas dwuznacznej sytuacji w polityce wewnętrznej lub zagranicznej, opowiadał czytelnikom

O DZIWIACH LUDÓW AFRYKAŃSKICH

o śpiewających rybach.
W pismach angielskich, mających tradycje wieków, istnieje specjalny dział, w którym umieszcza się wyjątki z tego pisma sprzed stu lub pięćdziesięciu lat. Sprawa to tyle pociechy i radości: kraj lat rozwoju i wspaniałości imperium brytyjskiego. Złudzenia te podtrzymuje „Times” po dzień dzisiejszy. Stronica druga jest pełna opisów sportowych, choć i w tej dziedzinie są poważne szczyby i niedłonie zalamanie ręce, że koń angielski ustępuje francuskiemu, krykieciarz angielski — australijskiemu. Sa to jednak zmartwienia dobre dla trawienia żołądka.

Czasem redaktor stara się, by strona trzecia, zawierająca wieści ze świata i z kraju rozpoczynała się od sielskich wiadomości. We wtorkowym numerze „Timesa” z 20 lipca, autor jednej notki biada np. nad upadkiem łucznicstwa. Stwierdza on, że dawni szermierze tej sztuki, Turcy, zupełnie już nie umieją walczyć tą bronią. Zapowiada on doskonałość łucznicstwa w Anglii. Nawet dział procesów sądowych w piśmie traci myślą i nadaje się na temat do wodewilów, fars, burlesek i operetek wieku dziewiętnastego.

Czyż nie technie farsą z Cavalliet’a i Flera sprawa sądowa o straty z tytułu katastrofy samochodowej? W niedzielnym skrzaka została żona oskarżonego.

Procesy te podawane są z dziwną dokładnością. Przebiegi bowiem rozpraw podawane w „Timesie” mają wagę dokumentu. Każdą zresztą wiadomość w tym piśmie waży się i mierzy, traktując artykuły wstępne prawie jako noty dyplomatyczne.

Wypada jednak w gazecie dawać również wiadomości ze świata i z kraju, opowiedzieć czytelnikowi co się dzieje. Sa to kłopoty nie lada. Głina one ostatnio wśród różnych obojętnych wiadomości.

Trudno posądzić pismo, iż nie ma korespondentów na świecie, że nie posiada wiadomości. Raczej działa z wrodzoną ostrożnością narzucaoną przez wieki.

Przemysłowcy niemieccy z okupacji brytyjskiej i amerykańskiej zawiadomili butnie, iż nie zamierzają demontować fabryk. Było to więc oświadczenie stwierdzające, że ośrodek zbrojeniowy w Niemczech zachodnich nie zostanie zlikwidowany. Nieprzyjemna ta wiadomość została tak umieszczona, aby nie rzucała się w oczy.

Dużo miejsca poświęcono natomiast w życiu Edena w Berlinie. Dodano przy tym w wiadomościach, iż rzadko który z obcych gości cieszył się takim powiędzeniem. Wystarczyłoby jednak zająć do annałów własnego pisma, by zadać kłam tej notatce. W Monachium z niemieckim entuzjazmem w r. 1938 witano Chamberlain’a. Owacje na cześć Mussoliniego były również huczne. Próba konkurencji nie wypadła dobrze.

Prasa z litością i z współczuciem rozpisyje się o Niemcach. Nic dziwnego, że

nawet przyjaźnie usposobiony dla Niemców „Statesman and Nation” dodaje z ubolewaniem, że
„WSPÓLCZUCIE DLA BERLINCZYKÓW brzmi dziwnie w uszach narodów, które padły ofiarą Niemców w komorach gazowych Oświęcimia”.

Tygodnik dodaje: że „prasa londyńska i New-Yorska zatyka uszy na te widma przeszłości, uważając je prawie za niebyle, wysuwając na front fieldeję berlińczyka”.

Jak sprawnie w ciągu ostatniego roku działa maszyna współczucia! Ile wzruszających scen wyjazdu Niemców z Wielkiej Brytanii in die Heimat! Jak szczegółowo opisuje się sceny ślubu Tommy’ego z Gertrudą. Była rzekomo towarzyszką niedoli w obozie jeńców. Pomagała w ciężkich czasach. Na pierwszy rzut oka wydawać się

może z tych opisów, że prawie połowa ludności niemieckiej, a może i więcej składała się z zawziętych wrogów hitlerizmu.

Ten udział w walkach przypomina słynną polską anegdotkę z dawnych lat o gościu, który się zgłosił po medal za udział w powstaniu. Przy dokładniejszym zbadaniu okazało się, że istotnie brał udział w powstaniu... jako carski policjant.

Kryzys węglowy, sprawa wyposażenia kopalni, w nowy ekwipunek znajduje się gdzieś poza nawisem. Łatwo polyka się wiadomości, że Wielka Brytania na równi z innymi państwami musi wypełnić kilkadziesiąt ankiet, ze spisem wszystkich zapasów walut, bogactw naturalnych, źródeł mineralnych, ośrodków produkcji itp.

Ankieta ta jest nowoczesną geografją handlową, pisana przez dłużnika do użyt-

ku wierzący. Dla sprawdzenia ścisłości podanych informacji funkcjonuje specjalny delegat amerykański. Przypomina on całkowicie naszego doradcę finansowego sprzed wojny, Charles Dewey’a, który za cenę udzielonej nam pożyczki pełnił obowiązki kuratora w Banku Polskim. Zresztą charakter ten jest nieistotny i funkcjonalny. Przydzielony został do administratora europejskiego pomocy marshallowskiej. Działa tylko na szerszą skalę. Ma do czynienia z bogatymi dłużnikami.

Nic dziwnego, że w takich chwilach wygodnie jest zbyć wypadki na Malajach i na nieokreślona wyprawą na bandy i opowiadać na pierwszych, drugich i trzecich stronach pism o rzeczach sielskich i anielskich.

REGNIS

Święto lotnictwa w Moskwie

MOSKWA (PAP). Odłożone na niedzielę 25 bm. pokazy lotnicze odbyły się w Moskwie. Od samego rana olbrzymie tłumy mieszkańców stolicy ZSRR wszelkimi środkami komunikacji miejskiej oraz pieszo zebrały do tradycyjnego miejsca, na którym roku rocznie odbywa się parada lotnictwa Związku Radzieckiego.

Olbrzymi obszar lotniska w Tuszyńskim. Walerego Czkalowa zapelnilo pół miliona ludzi. O 4 po południu na horyzoncie pojawia się armada powietrzna, składająca się z 96 samolotów sportowych, które leciały w szyku układającym się w literę. Widzowie z zachwytem odczytują zdanie: „Chwała Stalinowi”.

Niemcy uprzywilejowani w emigracji do USA

NOWY JORK (APD). Agencja United Press donosi, że w Niemczech zachodnich istnieje doskonałe zorganizowana szafka fałszerzy dokumentów, umożliwiających osobom wysiedlonym wyjazd do Stanów Zjednoczonych.

Najciekawszym jest jednak fakt, że szafka zaopatruje wysiedleńców z Polski, Jugosławii i innych krajów w... niemieckie metryki urodzenia, ponieważ — jak wiadomo — najłatwiej dostać się do Ameryki Niemcom.

Sprawę fałszowania dokumentów poruszył wczoraj w podkomisji prawniczej senatu Robert J. Cavanaugh, szef sekcji wizowej Departamentu Stanu. Oświadczył on, że większość wysiedleńców z Polski, Węgier, Rumunii i innych krajów, którzy pragną dostać się do Stanów Zjednoczonych, nie ma szans na dopuszczenie. Natomiast inaczej przedstawia się z Niemcami, którzy mają bardzo poważny roczny kontyngent imigracyjny. Wobec tego wysiedleńcy wyrabiają sobie fałszywe niemieckie metryki urodzenia i w ten sposób dostają się do Ameryki.

Wojska brytyjskie walczą przeciw powstańcom na Malajach

SINGAPOORE (APD). Wojsko i policja brytyjska w dalszym ciągu przeprowadzają operacje wojenne przeciwko powstańcom na Malajach.

Ubiegłej nocy toczyły się walki między Pluang a Mersing w prowincji malajskiej Johore. Po odparciu ataków Malajczyków, policja brytyjska ścigała ich, używając samolotów.

Z przeciwnej strony horyzontu nadleciały 3 samoloty. Wtem z maszyny pilotującej zostaje wyrzucony sztandar 10-ciometrowej długości. Dotychczas żaden lotnik na świecie nie odważył się podczas lotu wyrzucić sztandaru o tak dużym rozmiarze. Uważano bowiem, że jest to niemożliwe do wykonania. Następnie dwaj piloci Winokurow i Zachudajin dokonali lotu na sportowych maszynach. Maszyny te leciały przez cały czas jedna tuż nad drugą. Młode lotniczki Racańska, Postnikowa, Szmelkowa, Bodnagna i Drigowa pokazały na 5-ciu maszynach sportowych przykład wspaniałego oprowadzania nairudniejszych figur pilotażu. Ogólny podziw wzbudziły ewolucje grupo-

we samolotów sportowych i szybowców. Na gładkich nad głowami publiczności pojawił się samolot transportowy, z którego platformy podniósł się w górę helikopter. Helikopter dokonał paru pięknych przelotów nad lotniskiem, następnie siadł z powrotem na płat formę transportową.

Drugą część była poświęcona pokazowi lotnictwa wojskowego. 9 myśliwców dokonało grupowej ewolucji, która wymagała wysokiego kunsztu i dokładności. Nad lotniskiem przeleciał następnie samolot reaktywny, powitany burzą oklasków setek tysięcy ludzi. Nagle pojawiła się piątka reaktywnych samolotów w zwartym szyku, skrzydło przy skrzydle i wbiła się w górę pionowo. Taką figurą została dokonana na reaktywnych samolotach po raz pierwszy w dziejach lotnictwa. Po krótkiej przerwie został pokazany bój między 15-tu bombowcami typu Tupolewa oraz 20 samolotami innego typu również tego samego konstruktora.

Trzecią część uroczystości stanowiły ewolucje spadochroniarzy. Nad lotniskiem ukazały się dziesiątki olbrzymich spadochroniarzy, z których zaczęli wyskakiwać spadochroniarze. W jednej chwili nad głowami widzów otworzyły się setki różnokolorowych spadochronów, które powoli opuszczały się ku ziemi.

Parada lotnicza zakończyła się pokazem najnowszych samolotów transportowych z samolotem — olbrzymem, mającym pomieścić 75 pasażerów, na czole. Nowy ten samolot konstrukcji Tupolewa jest przeznaczony do dalekich podróży. Pokazano również samoloty — ekspresy konstrukcji Iljuszyna, które odbywają podróże na trasie 10 tys. kilometrów w ciągu doby.

Parada lotnictwa 25 lipca w Moskwie była pokazem dalszego olbrzymiego wzrostu sił lotniczych w ZSRR.

Z bogactw ZSRR

O ile Kaukaz ze swymi niebotycznymi górami, pełnymi grozy, przytacza nas swym majestatem, o tyle Krym działa jak balsam, który uspakaja swą przepiękną prostotą przyrody i przenosi nas w krainę bajek dzie cięcych.

Jadąc z Sewastopola przez góry Bajdary, pełne kamieni, pieczar i wspinając się coraz wyżej dojeżdża się do szczytu, do tzw. „Bajdarskiej Wrót”. Z dala widać szafirowe morze, tropikalną roślinność, winnice i lasy, białe, jak z marmuru wykute wille — dają niezatarte wrażenie.

Po ruchliwym, przypominającym Marsy-

lię, północnym porcie Krymu — Sewastopolu, po ożywionej i pełnej gwary kupieckiej stolicy Krymu Symferopolu, gdzie królują interesy tytoniowe, gdzie sprzedaje i kupuje się arbuzy i melony i gdzie wschodni temperament mieszkańców zabarwia całe życie miejscowej ludności, gdy się dojeżdża doskonałą szosą do Teodozji, Jalty i Liwadii lub Alupki i wchłania się w pełne płuća zmieszane zapachy morza, winnic, lasów i kwiatów — wtedy człowiek czuje piękno tego najcudowniejszego zakątka na świecie.

Krym stanowi mniej, niż jedna dziesiąta obszaru kaukaskiego, ale klimat jego i przyroda przewyższa wszystko, co można znaleźć w tym względzie w Europie.

Bogactwo Krymu, to głównie tytoń i owoce, specjalnie winogrona. Szczególnie gantunki tam hodowane „szasza” lub „Izabela”, nie ustępują francuskim winom z okolic Bordeaux lub Reims.

Lasy dają znakomity budulec — gatunków drzew jest b. wiele. Granit i marmur spotyka się wszędzie. Plantacje tytonu, który przypomina smakiem i kolorem tytoń turecki i egipski są bardzo rozległe. Całe gaje róż i innych kwiatów hodowane specjalnie około Alupki — to, zaczarowana kraina. Wspaniałe dymy, arbuzy, śliwki, gruszkę, a nade wszystko wyjątkowe jabłka — to bogactwo tutejszych sadów.

Stolicą południowego Krymu jest Jalta, położona nad brzegiem morza, kąpiąca się w jego błękitnych falach z białymi domami — willami, ze wspaniałymi hotelami i restauracjami. Miejscowe fastony, czyli powozy koszykowej roboty, zaprzężone w rączce konie, wspaniałe szosy, czynią Jaltę centrum turystyki miejscowej.

Małe, ale bardzo silne miejscowe koniki zwane „inochodźcami”, przewodzący znający wybornie wszelkie miejscowości, ułatwiają turystom zwiedzanie tego pięknego kraju.

Kolo Jalty znajdują się dawne carskie pałace położone w pięknym parku nad brzegiem morza, zwane „Liwadią”, dają piękne potomków zdobywcę Kaukazu, księcia Worontowych — Daszkowych — „Alupka”, uroczą „Alusztą” — obecnie zamienione na domy wypoczynkowe i sanatoria dla pracujących. W górach ruiny dawnej stolicy charyzmatyczny „Bachczarski”, które tak pięknie opisał Mickiewicz w swoich sonetach.

Z uzdrowisk należy wymienić Eupatorię ze źródłami siarczanymi i wspaniałym hotel — sanatorium „Su-uksu”.

Jerzy Dziwicki

Władysław Karwiński

Czas na reformę sportu!

(Artykuł dyskusyjny)

Zabierając głos w sprawach sportu, muszę zacząć od kilku wstępnych wyjaśnień natury osobistej i ogólnej. Nie jestem ani sportowcem, ani dziennikarzem sportowym. Sport zaczyna jednak odgrywać w naszym życiu społecznym coraz większą rolę i dlatego uważam, że dziennikarstwo, którego prawem i obowiązkiem jest omawiać co dzieje się w życiu społecznym, wolno wkroczyć i w te zastrzeżoną dotychczas dla fachowców dziedzinę.

Zgodzimy się chyba wszyscy, że sport powinien być dzisiaj ważnym czynnikiem podniesienia stanu zdrowia i tężyzny fizycznej narodu. Przeciwnie takiego określenia podstawowych zadań sportu prowadzi do dalszego wniosku, że sport musi być dostępny dla każdego człowieka pracy i że głównym celem państwowej czy społecznej organizacji i propagandy sportu powinno być jego umasowienie. Zastanawiamy się teraz, czy codzienna praktyka prowadzi nas w tym kierunku.

Bezspornie sport budzi coraz żywsze zainteresowanie najszerszych rzesz społeczeństwa. Popularność imprez w rodzaju niedawnego „Tour de Pologne”, tłumy na meczach piłkarskich i hokejskich — to wyraźny przykład tego zainteresowania. Przed pół rokiem zjazd redaktorów sportowych „Czytelnika” uchwalił rezolucję, która głosi m. in., że tzw. „sport wyczynowy” jest niezbędnym warunkiem umasowienia sportu.

Czy jednak popularyzacja „sportu wyczynowego” jest jedyną i wyłączną drogą do podniesienia tężyzny fizycznej najszerszych rzesz społeczeństwa?

„Sport wyczynowy” i jego rolę propagandową. Przykład innych krajów, jak Finlandia, Związek Radziecki, Ameryka, Szwecja czy Anglia dowodzi jednak wyraźnie, że właśnie na gruncie masowego uprawiania sportu wyrastają zdobywcy olimpijskich laurów. Biegi długodystansowe nie dlatego popularne są wśród Finów, że zachęcił ich przykład Nummiego, lecz odwrotnie — Finowie dlatego są świetnymi długodystansowcami, że biegną w ich kraju sportem masowym. Podobnie ma się rzecz z piłką nożną w Anglii.

Doświadczenie wiodące do rekordów, a nie odwrotnie. Gdyby nawet było inaczej, jeszcze nie uprawiano by do nas do zaniebawiania propagandą sportu wśród rzesz ludzi pracy kosztem pielęgnowania garstki „rekordzistów”. Tymczasem co dzieje się w praktyce?

Każda niemal większa instytucja poświęca w swym budżecie spore sumy na cele sportowe. Sumy te — zgodnie z przeznaczeniem — powinny iść na umożliwienie pracownikom tych instytucji uprawiania sportu. W rzeczywistości jednak (nie jest to oczywiście reguła bez wyjątków) lwią część tych pieniędzy pochłaniają kluby sportowe, których członkami są często ludzie, nie mający nic wspólnego z daną instytucją, poza tym, że noszą koszulki z jej emblematem.

Przeciętny robotnik czy urzędnik nie uprawia lekkiej atletyki, ani gier sportowych, nie uczy się pływać stylowo, nie zaimuje się żadną dziedziną sportu po prostu dlatego, że... kierownictwo klubu sportowego przy jego wstępieniu pracy na myśl

nawet nie przychodzi, by zainteresować się „ofermą”, która i tak nigdy nie będzie czipionem, a nie ulega wątpliwości, że za pieniądze wydawane na hodowanie wąpliwiej wartości „rekordzistów” moglibyśmy zapewnić zdrową rozrywkę sportową tysiącom ludzi pracy. Piłka do siatkówki, kajak, urządzenie skoczni na podwórku fabrycznym, czy zorganizowanie kursów pływania nie kosztują bowiem wiele. Sport powinien stać się codzienną rozrywką mas ludowych, a nie odskocznia osobistej kariery i reklamy garstki niemal że zawodowców.

W cytowanej na wstępie deklaracji redaktorów sportowych „Czytelnika” zwraca uwagę jeszcze jeden zasadniczy brak. Brak ten dotyczy powiązania wychowania fizycznego z moralnym i ideowym. Jakże często jesteśmy świadkami wstrząsnych burd i awantur na boiskach sportowych! Zeszloroczne wypadki w Sosnowcu — to najjaśniejszy przykład zdziwienia, do którego prowadzi niewłaściwa organizacja sportu. Powołanie do życia Państwowego Urzędu Kultury Fizycznej powinno stanowić gwarancję, że wychowanie sportowe, moralne i ideowe zostanie związane w jedną całość.

Ustrój dzisiejszej Polski narzuca nieodpartą tezę, że sport musi stać się dziedziną dostępną dla każdego człowieka pracy, że musi być podstawą tężyzny fizycznej i zdrowia narodu. Tymczasem sport został w tyle za społeczeństwem i demokracją i innych dziedzin życia. Nic dziwnego: na warsztacie wielkich reform społecznych nieśliśmy dotychczas sprawy ważniejsze, jak przemysł, rolnictwo, handel, oświata, zagospodarowanie kulturalne. Dzisiaj z kolei nadchodzi jednak czas i na reformę sportu.

Luka w szkolnictwie morskim Kiedy powstanie katedra dla badań morza?

Rosnąca flota Marynarki Handlowej i rozbudowa całego aparatu handlu morskiego i usług portowych, przemysłu stołowego, rybołówstwa przybrzeżnego i dalekomorskiego ze związanymi przemyślaniami — wymagają szkolenia ogromnej ilości fachowców w zawodach nowych dla nas, lub w każdym razie mało dotąd praktykowanych.

W okresie trzech lat powojennych zrobiono już w tym kierunku wiele. Zorganizowano PCWM, dając młodzieży z całego kraju możliwość poznania pracy portów, zetknięcia się z morzem od strony gospodarczej, zorientowanie się — chociaż w okresie letnich obozów — w wyborze przyszłego zawodu. Utworzono Szkołę Rybaków Dalekomorskich i Szkołę Jungów, zreorganizowano i rozszerzono PSM. Powstały na Wybrzeżu uczelnie kształcące specjalistów stołowych, jak Liceum Budowy Okrętów i odpowiedni wydział na Politechnice Gdańskiej. Nie zapomniano o handlu morskim i administracji portów, stwarzając WSHM. Pracujących już w różnych gałęziach gospodarki morskiej przeszkolono na licznych kursach organizowanych dla rybaków, motorzystów kutrowych, mechaników stołowych, dla zatrudnionych w przemyśle konserwowym, kucharzy okrętowych itd.

Kadry ludzi morza będą jednak niekompletne, jeśli zabraknie wśród nich naukowców, biorących udział w pracach naukowców innych krajów morskich w pracach badawczych nad życiem morza.

W latach przedwojennych na wydziale przyrodniczym Uniwersytetu Jagiellońskiego odbywały się wykłady z zakresu oceanografii, które prowadził prof. Siedlecki. Obecnie wykłada oceanografię prof. Wojtusik. Specjalnej jednak katedry, poświęconej badaniom morza, nie ma dotąd na żadnym z siedmiu uniwersytetów, zorganizowanych w Polsce powojennie.

Przy Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie istnieje wydział rybołówstwa, ale dotyczy on tylko rybołówstwa słodkowodnego. Są jednak projekty, by wprowadzić na tym wydziale wykłady z dziedziny badań morza i rybołówstwa morskiego. Zaproszenie na prowadzenie wymienionych wykładów otrzymali dr Demel i inż. Chrzan z MLR w Gdyni.

Na razie istniejąca luka lata się przez wprowadzenie na SGGW krótkich, kilkutygodniowych kursów z biologii morza i metodyki badań morskich. Obecnie, wzorem lat ubiegłych, MLR zorganizowało w Gdyni taki kurs dla zaawansowanych studentów-przyrodników z uniwersytetów całej Polski. Kurs ten został połączony z kursem dla studentów wydziału rybołówstwa przy SGGW, dla których ma specjalne znaczenie, gdyż na nim studenci praktycznie zaznajamiają się z technologią rybactwa.

Uczestnicy kursów słuchają wykładów prowadzonych przez pracowników MLR: o własnościach chemicznych i fizycznych wody morskiej, o fizjologii ryb, ekologii, o florze i faunie morskiej; prowadzą ćwiczenia nad oznaczeniem wieku ryb. Ponadto są wykłady o gatunkach użytkowych ryb, o narzędziach

i technice połowów, z zakresu technologii ryb itd. Przewidziane są również wyjazdy na morze celem zaznajomienia się z metodyką badań morskich i połowów rybackich.

Te kilkutygodniowe wykłady nie mogą jednak zastąpić całorocznej, systematycznej i pogłębionej nauki. Utworzenie katedry dla badań morza teraz, kiedy mamy do niego szeroki dostęp, wydaje się więc nieodzowne, przynajmniej przy jednej z wyższych uczelni, najlepiej w Toruniu, mieście uniwersyteckim najbliższym położonym wybrzeża, skąd łatwiej będzie o wyjazdy w teren dla ćwiczeń praktycznych. Jeśli pogłoski o projektowaniu utworzenia wydziału rolnego z oddziałem rybackim przy Politechnice Gdańskiej są prawdziwe, ka-

tedra do badań morza powinna powstać przy tym wydziale. Obsadzenie tego rodzaju katedry nie nastęrczy zapewne poważniejszych trudności, gdyż posiadamy pewną ilość odpowiednich znawców przedmiotu, pracujących na placówkach naukowo-badawczych.

Uzyskanie szerokiego dostępu do morza stworzyło szereg nowych możliwości dla naszego kraju, ale jednocześnie nałożyło na nas nowe obowiązki, którym sprostać można będzie tylko wówczas, o ile wszechstronnie podejmiemy do rozwiązania zagadnień morskiej gospodarki.

Nauka w szeregu tych zagadnień z pewnością nie na ostatnim znajduje się miejscu. Maria Mikulska.

W porcie szczecińskim stale zwiększają się obroty Bandery bałtyckie władają Szczecinem

Inwestycje, lożone w port szczeciński, dają widoczne rezultaty w postaci zwiększonych obrotów portu. W okresie pierwszego półrocza do Szczecina weszły 1124 statki. W porcie przynajmniej większość posiadają bandery bałtyckie, bowiem pierwsze miejsce w liczebności statków zajmują kraje: Szwecja, Dania, Finlandia i Norwegia.

Przeładunki portu w czerwcu wyniosły 280,000 t, co oznacza wzrost w stosunku do maja o około 9,000 ton.

Poważną pozycję w obrotach portu szczecińskiego stanowi już żegluga śródlądowa, której ogólne przeładunki w

czerwcu wyniosły 47,600 ton. Na trasie Gryfin — Szczecin statki pasażersko-towarowe Żegluga Państwowej na Odrze przewiozły 2,521 osób. Żegluga Przybrz. Gryf na swoich jednostkach przewiozła 26,380 pasażerów. (1)

Polskie drzewo idzie w świat

Niedawno donosiliśmy o rozpoczęciu przez Paged eksportu tarcicy. Z portu drzewnego na Oksywiu odszedł w bm. 1 transport tarcicy w ilości 1000 standardów do Anglii na polskim statku Goplo. W dniu 26 bm. odszedł z Gdyni duński statek Sophie z ładunkiem 449 stan-

Wspaniały rejs

W dniu dzisiejszym powraca do Sopotu z pierwszego rejsu Sopot — Szczecin — Sopot s-s „Beniowski”, statek pasażerski Gryfu, który odąd będzie utrzymywał stałą komunikację na tej linii.

„Beniowski”, który dopiero przed tygodniem opuścił stocznię po kapitalnym remoncie — jest obecnie najbardziej nowoczesną jednostką naszej żeglugi przybrzeżnej. Jest to statek który otrzymaliśmy od Zw. Radzieckiego w ramach paszoko 15 procentowego udziału odszkodowań poniesionych. Posiada on dwie turbiny o sile 3,000 HP, wyporności 1912 BRT. Ilość kadłuba 92 m. Załoga „Beniowskiego” składa się z 54 osób, oraz 17 osób obsługi hotelowej. Dowodzi statkiem kpt. Jerzy Podwysoki.

„Beniowski” na każdym rejs może zabrać 915 pasażerów, którzy znajdują pomieszczenia w luksusowych kabinach sypialnych oraz w niemiłej wygodnej klasie turystycznej. Poza miejscami sypialnymi statek posiada obszerne sale restauracyjne, dwa barv, cztery czysto-żelazne i rozłożone radio. Na obszernej pokładzie: głównym i dolnym rozstawione są setki wygodnych leżaków, na których pasażerowie mogą do woli zażywać kąpień słonecznych.

Pierwszy rejs „Beniowskiego” dostarczył wszystkim uczestniczącym w nim osobom niezamierzonych wrażeń. Cała podróż przeszła przy wspaniałej i niezmiennie słonecznej pogodzie. Ponadto rejs szczeciński, odbywający się w przevažającej części na szlakach dalekomorskich, dał po raz pierwszy mieszkańcom Wybrzeża Centralnego okazję do zakosztowania prawdziwych wrażeń morskich. Jedną z obecnych na statku dziennikarzy słusznie stwierdził, że ta trzydniowa przejażdżka więcej powiedziała

mu o morzu, niż wieloletnia lektura rybnistyczna.

Czas podróży do Szczecina obliczył w przybliżeniu na 20 godzin. Jednocześnie pierwszy rejs trwał o kilka godzin dłużej wskutek przejściowego uszkodzenia jednej z turbin. Pasażerowie pjeśli tę zwłokę z radością, gdyż przeżyła ona o kilka godzin rozkoszną się w ciepłym wspaniałym pełnomorzu gółowa.

Sądząc z wrażeń, jakie pierwszy rejs wywarł na swoich uczestnikach należy przypuszczać, że podróże na „Beniowskim” stana się główną atrakcją Wybrzeża dla turystów z całego kraju. Niestety, wadą tych podróży jest deficytowyść dla Towarzystwa Żegluga „Gryf” — gdyż cena biletów pasażerskich, która waha się od 1000 zł do 2000 zł nie może pokryć w całości ogromnych kosztów paliwa. Mimo to, rejsy „Beniowskim”, ze względu na ich wyjątkowość, należałoby uprzywilejować jak największej ilości wycieczek całego kraju.

Jedyną zastrzeżenie, jakie wynika z pierwszego rejsu do Szczecina — dotyczy kuchni na statku. Kuchnia jest smaczna i pożywna — ale jest zbyt kosztowna, gdyż dania można było brać z karty. Dlatego też rejsy „Beniowskim”, aby kierownictwo stauracji na „Beniowskim” wprowadzić jak najszybciej do swego jadłospisu obiady „klubowe” i „popularne”.

W tranzycie dla Czechosłowac

W tranzycie dla Czechosłowacji chodzą przez nasze porty obok rudy żelaznej i hawelny również skóra. W sze jej partie przewożą polskie skóry, które utrzymują regularną komunikację pomiędzy Gdynią a portami Ameryki Łudnowej. S.S. Kilinski przywiózł o 500 ton obecnie m-s Waryński wył wuje przy nabrzeżu Rotterdamskim ton, w drugiej połowie sierpnia dziewiany jest z tym ładunkiem s-s taski.

Mniejsze partie przywożą inne skóry, ale już nie bezpośrednio z Ameryki, a z przeładunków w portach europejskich. Z Gdyni do Czechosłowacji i wóz odbywa się koleją. Ogółem w ma przejeżdżać przez Polskę do naszych łudnowych sąsiadów co najmniej 1000 ton skór. Są to skóry surowe, mokre lub suche, solone. (m)

Zasobniki w transporcie morskim

Mississippi Shipping Co. w Ne Orleansie zamówiła budowę 30 stalowych zasobników o pojemności po 277 stóp kubicznych każdy. Mają one być wykorzystane w transportach w kierunku Ameryki Północnej oraz z powrotem.

Zasobniki, używane dotąd w transporcie kolejowym, dają skuteczną ochronę przed kradzieżami i uszkodzeniami i zwalniają na przesyłanie towarów eksploatowanych w używanych w amerykańskim cie opakowaniach kartonowych. (js)

Triest pracuje dla Austrii

Wiedeńskie koła donoszą, że w stkie transporty przeznaczone dla Austrii w ramach planu Marshalla i przechodzą przez port triesteński.

Z drugiej strony toczą się negocjacje pomiędzy Bremą, a Austrią w wie utworzenia strefy wolnocłowej Austrii. Inicjatywa wyszła ze strony Austrii.

„Wykroje i wzory”

Nr 9
Fartuch - sukna do biura
Bluzka kimonowa
Szkolna ubranko dla chłopca
Wzory 37-1
bałtowanych bluzek i chusteczek
Cena zeszytu 30 zł.

Ruch statków

Nazwa	Mekler	Ładun.	Sky	Dol
od godz. 15 dn. 26.VII do godz. 15 dn. GDYNIA: — na wejściu:				
Kungse fin.	Navig.	—	—	—
Wile fin	Navig.	—	—	—
Tunganes nor.	Agmor.	—	—	—
Britten szw.	Agmor.	—	—	—
— na wyjściu:				
Sven Sture szw.	Navig.	w. 1652	—	Szwec.
Soaga nor.	Navig.	w. 3328	—	Holanc.
Kastor pol.	Agmor.	—	—	—
Elfa szw.	Navig.	—	—	—
Vaid nor.	Navig.	w. 290	—	Szwec.
Freden szw.	Baltica	w. 286	—	Norw.
Tossy szw.	GAL	w. 1719	—	Szwec.
Uvaguu dan.	Genu.	—	—	—
Egan szw.	Navig.	—	—	—
GDANSK: — na wejściu:				
Sandgaard pol.	Batom	—	—	—
Balysiek pol.	GAL	—	—	—
Rimow szw.	Navig.	—	—	—
Tessy szw.	GAL	—	—	—
— na wyjściu:				
Yrsa fin.	Navig.	w. 4544	—	—
Zwajndre fin.	Navig.	w. 1843	—	—
Hebe fin.	Baltica	—	—	—
Tunganes nor.	Agmor.	w. 1360	—	—

**! LATEM WĘGIEL ZAKUPIONY !
! ZIMĄ - JAKBY ZNALEZIONY !**

Żeglarze czechosłowaccy w Gdańsku

W dniu wczorajszym o godz. 11 przed południem zawinęła do portu gdańskiego na jednym z największych jednostek wodnych jeśli chodzi o żaglowce Czechosłowacji, dwumasztowym żaglowcu „Petka” (Piątka) 19 osobowa ekipa żeglarska z piątej wodnej drużyny harcerskiej z Pragi czeskiej. Została przywitana w porcie przez delegata Tow. Przyjaźni Polsko - Czechosłowackiej, Włodzimierza Bolesławskiego, któremu wręczono odznakę harcerstwa czechosłowackiego z podobizną twórcy skautingu w Czechosłowacji A. B. Svojsika. Wspomnianą drużyną pływa na wodach polskich od 21.6. i pozostanie w przystani ośrodka harcerskiego w Gdyni, skąd będzie pływać na pełne morze, by tam zająć prawdziwego sportu wodnego. W Polsce pozostaną czechosłowaccy harcerze do 15 sierpnia. W tym czasie odwiedzą obozy czechosłowackie rozsiadane wzdłuż wybrzeża morskiego, jak Jastarnia, Pucka itp. Wycieczce przewodnik czy delegat Głównej Kwatery Zw. Harcerstwa Czechosłowackiego red. Novak Jaroslav z Pragi. Komendantem ekipy żeglarskiej jest Radim Palous, drużynowy V drużyny wodnej w Pradze. Wy-

cieczka żeglarzy - harcerzy jest wzorowym obozem wędrownym. Posiadają solidny namiot, który naciągają na maszt żaglowca na noc, by pod nim biwako-

Zachwyca powiew CHYPRU
Anida

ŻEGLUGA - PORTY - RYBOŁÓWSTWO

W PORCIE GDANSKIM

W ciągu ostatniej doby ruch statków w porcie gdańskim był nieznaczny, bowiem zawinęło do portu 4 statki za opuściło port 4.

Ze statków na wejściu norweski Sundsgaard, klarowany przez Batom przywiózł 864 tony 952 kg oleju lotniczego z portu Konstancja zaś polski Białystok klarowany przez GAL dostarczył dla hut polskich jeden z największych ładunków rudy, wynoszący 10,210 t. Ze statków na wyjściu fiński Hebe, klarowany przez Balticę zabrał na pokład drobnicę żelazną (koparki parniki itp.) i ponad 300 t soli.

W dniu 18 sierpnia jest spodziewany norweski tankowiec Vardefjell, który ma przybyć z Gofu Perskiego z ładunkiem 12,000,5 t ropy.

W PORCIE GDYŃSKIM

W dniu 26 bm. weszło do portu gdynińskiego 9 statków a wyszło zeń 8. Na wejściu tylko jeden statek był z

ładunkiem, Szwedzki Tessy w charterze GALu przywiózł 27 t drobnicy (aparaty medyczne, stal i narzędzia stalowe). Wśród statków na wyjściu wszystkie niemal były z ładunkiem węgla, je dynie szwedzki motorowiec Alfa klarowany przez Agmor, odszedł do Szwecji z ładunkiem wyrobów żelaznych — 384 ton.

CORAZ WIĘCEJ RYBAKÓW W SZCZECIŃSKIM

W 1946 roku w rejonie szczecińskim łowiło 87 rybaków, a tabor przedstawiał się skromnie. Na połowy wyruszyły 2 kutry — 12 łodzi motorowych i 73 wiosłowo - żaglowe.

Sytuacja ta zaczęła stopniowo ulegać poprawie — tak, że na 1 lipca br. ilość rybaków łowiących wzrosła do 990, kutrów wyruszących na połowy — do 59, łodzi motorowych — do 144, a wiosłowo - żaglowych — do 557. Są to liczby jednostek czynnych, liczone rejestrowane są o wiele wyższe.

POŁOWY SZCZECINA

Połowy rejonu szczecińskiego składają się z połowów zalewowych i bałtyckich. Początkowo w 1946 r.

na Zalew Szczeciński, Bielutyn Nr 24 przynosił wiadomości o oznakowaniu rzeki Swiny i Zalewu Szczecińskiego.

wyniki połowów na Bałtyku były czterokrotnie wyższe niż na Zalewie, a ogólnie były dość niske — 1528 t ryb przez cały rok. W 1947 roku różnice ilościowe między połowami zalewowymi a na pełnym morzu maleją, dając ogólnie lepsze wyniki — 3398 t. W I półroczu br. na Zalewie złowiono 1100 ton ryb, a na Bałtyku 1684 ton, tj. razem — 2784 ton — czyli więcej niż przez pierwsze dwa lata łącznie.

NA MORZE PÓLNOCNE

Po pierwszych trzech statkach: Saturnia, Wega, Urania które wyszły uroczysto tożnane z portu gdynińskiego by udać się na Morze Północne i rozpocząć sezon połowów śledzi, zaczęły opuszczać port macierzysty inne jednostki z flotyli Dalmaru: s-t Saturnia, s-t Kastoria, s-t Orion, s-t Kastor i m-t Neptun, a w dniu dzisiejszym odchodzi z Gdyni największy trawler — S-t Jupiter.

Małe porty wykonują dużą pracę

Obliczenie przeładunków dokonanych przez nasze małe porty w okresie pierwszych 6 miesięcy br. wykazuje, że Ustka przeładowała 243,500 ton, Darłowo 73,600 ton i Kołobrzeg 57,600 ton.

Łącznie porty te przeładowały w tym czasie 374,900 ton.

Ostatni miesiąc półrocza, czerwiec, wykazał tendencję zwykłą w małych portach, przewyższając obroty z maja o około 16,000 ton. W miesiącu tym zanotowano na wejściu i wyjściu 604 statki o pojemności łącznej 88,693 NRT, reprezentujące bandery: szwedzka duńska i fińska. (1)

Giełda zbożowo-towarowa

dnia 26 lipca 1948 r.	
Pszonica	3.600
Zyto	2.400
Jęczmień	2.300
Jęczmień dla woj. szczecińskiego	2.400
Owies	2.300
Owies dla woj. szczecińskiego	2.400
Kukurydza	2.700
Maka pszenna 70 proc dla woj. gdańskiego	6.000
Maka pszenna 70 proc dla woj. olsztyńskiego	6.200
Maka pszenna 70 proc dla woj. szczecińskiego	5.900
Maka żytnia 80 proc. chlebowa dla woj. gdańskiego i szczecińskiego	3.700
Maka żytnia 80 proc. chlebowa dla woj. szczecińskiego	3.500
Kasza jęczmieńna 65 proc.	3.900—4.200
Kasza manna	8.500
Plaki owsiane	6.500—7.000
Ziemiarki jadalne stare	500—570
Groch polny jadalny	5.000—5.500
Rzepak ozimy	17.000—18.500
Otręby pszenne dla Gdańska i Szczecina	1.600—2.000
Otręby żytnie dla Gdańska i Szczecina	1.700—1.900
Otręby jęczmieńne dla Gdańska i Szczecina	1.100—1.200
Otręby kukurydziane	1.100
Siano prasowane nowe	650—725
Słoma prasowana	600—650
Wyłki buraczane	800
Notatka: dla województwa olsztyńskiego ceny na otręby o 200 wyższe, a na kasze jęczmieńną o 200 wyższe.	
Pomidory puree	10.400—13.200
Marmolada	14.500—17.300
Kompot jabłkowy	15.000
Walina	60.000—65.000
Olej rzepakowy przemysłowy	80.000—85.000
Pokost liniany	80.000—85.000
Tendencja spokojna.	

I dzieci polskich z Francji

Od kilku dni przebywa na Wybrzeżu 30 dzieci polskich z Francji, które wraz z rodzicami przybyły do Polski na czas. Dzieci rozlokowano we wszystkich częściach kraju, oddając je pod opiekę instytucji społecznych, jak RTPD, PCK, P.

Naszycy małych gości odwiedzamy w ich pod Gdanskim, gdzie przebywają w koloniach, zorganizowanych przez D.

Corzystając z pięknej pogody dzieci pod nadzorem wychowawców poszły w pole, obejżniwa.

— Dzieci chciałyby jak najwięcej w Pol zobaczyć, no prostu rwa się do wycie — wyjaśnia kierowniczka kolonii cb. nucz. — Projektujemy zwiedzenie cieżych zakątków Wybrzeża, oczywiście y dopiero, kiedy dziatwa wyciecznie rudach podróży.

Istotnie jest po czym wypożyczać, bo 5z trwała 9 dni. Do granicy polskiej sportowali dzieci opiekunowie fran. W Międzyzlesiu grupa dzieci, jadado Gdańska, zajął się przedstawiciel D, Lebkowski.

— Dzieci z wielkim wzruszeniem witaly zyssty kraj. Wiele spośród nich ma ny w Polsce. Już po drodze stwierdono, czy babcie usłowały nam „wy- z transportu małe kuzynię z dale- Francji — opowiada ob. Lebkowski. owiadujemy się, że dzieci sprawwały kłopotu swemu opiekunowi.

— Na każdej niemal większej stacji cy próbowały urządzać samodzielne rzeki. Niektórzy trzynasto, czy dwu- letni malki całkiem naturalnie, bez niejszego zażenowania czekali mnie rosami. Specjalnym powodzeniem cie- sie piwo, które przybyło z Francji ladają nad lemoniadę, czy wodę so- Chłopcy nie omieszkali też spróbo- winą, stwierdzając przy tym jednogło- że francuskie smakuje lepiej.

a szczęście urok większego zacisa pchą wyzwała w młodych Polakach ięca beztroskę. Łatwo zapomnieć o rosach, gdy są takie emocje, jak bo- na pobliskim drzewie, zając spłoszo- legowiska no i morze. Przeważnie, pochodzą z małych miasteczek fran- h, a wakacje w Polsce są zarazem szymi ich wakacjami spędzonymi na spacerze obiad smakuje doskonale. Uje się, że dzieci przyzwyczajono do a francuskiej nie lubią mięsa, zwa- łtustego. Natomiast z niezwydłym a- m zjadają bułki i chleb, które — jak ię — przewyższają smakiem pieczywo iskie. Dużym powodzeniem cieszy się eż mięko.

śis na obiad jest nieczna zupa, kasza melada i kompot z malin. Jedzenie żadzone smacznie i podane apetycz- steż wiele dzieci prosi o drugą porcję. zy mnie siedzi jasnowłosa, siwooka ia Pańska z Youmont, nastieczka le- o na granicy belgijskiej. Po poleku dobrze.

U nas mówią w domu tylko po pol- — wyjaśnia.

A do jakiej szkoły chodzą?

Do francuskiej. Ale do polskiej też dają szybko. — W polskiej szkole to się uczymy, bo nauczyciel przychodzi raz na tydzień.

ty Balicki znał Loary skarży się, że y Francuzi dokuczają Polakom:

Wolają na nas „boaz”, choć przeciw- steśmy Niemcami. Sądząc po zawa- t minie chłopca nie da on sobie tak bardzo w kaszę dmuchać.

ciągu dalszej rozmowy dowiadujemy i większość dzieci — to synowie i górników, robotników i urzędników. ilka półsierot i dzieci z małżeństw nych polsko-francuskich.

zyskie dzieci chciałyby na stałe o- się w Polsce. Niektóre z nich wolaly wracać w ogóle do Francji, jak np. ny, poważnie zamysłony Aleksander c. Matka po raz drugi wyszła za mąż, olsce jest rodzina, w której chłopiec się lepiej.

azuje się, że dziatwa przebywająca oniach w Polsce — to rodzaj forpo- tóra zdać ma relację rodzicom o mo

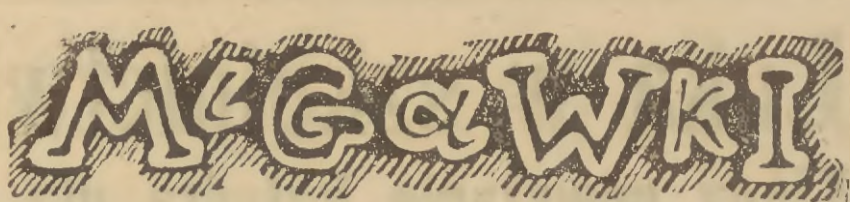
złościach powrotu. Na skutek propagandy obecna rzeczywistość nie zawsze przed- stawia się Polakom francuskim w róż- nych kolorach. Wyjazd dzieci do Polski po przedrony był zresztą gwałtowna dyskusja prasowa, w której opinia francuska wy- wadała się „za” i „przeciw” wyjazdowi. Chemicy do wyjazdu było dużo. Komitet Pomocy Młodzieży przeprowadził selekc- cję wśród 8 tys. zgłoszonych amatorów, wy- bierając spośród nich niecałe 10 procent.

Już po kilku dniach pobytu dzieci stwier- dziły, że w Polsce jest dobrze i:

— Mama z tatą mają przyjechać ko- niecznie — mówi 14-letni Erwan Kluj, syn górnika.

Na koloniach RTPD dzieci mogą się czuć rzeczywistość dobrze. Odnowione sy- pialnie, miła jadalnia, niemalże luksusowe lazienki gwarantują dzieciom higieniczne i zdrowe warunki życia. Oroczenie, w któ- rym znajduje się dom RTPD, jest doskona- łym terenem zabaw i spacerów. Drobne nie- decygnięcia, które zauważyła w czasie od- wiedziny na kolonii przewodniczka oddzia- lu gdańskiego RTPD, ob. Kwiatkowska, zo- stają w najbliższym czasie usunięte.

Po 6-tygodniowym pobycie w Polsce dzieci wróca do Francji, aby niedługo wraz z rodzinami przyjechać znów do Pol- ski i osiedlić się tu na stałe. (ż)



Prawdziwe oblicze Sopotu

„Perla Bałtyku” niezaprzeczalnie posia- da swój własny charakter, jako miasto i ja- ko środowisko ludzkie.

Nie ma co długo rozwodzić się nad tym jaki jest ten charakter. Określiła go na swój sposób pewna pomysłowa firma gastro- nomiczna w Sopocie, która reklamuje się na ulicach miasta przy pomocy dwóch ro- botnych olbrzymów. Jeden z nich przedsta- wia bruchatego kucharza, a drugi wysku- benego elegancjaka.

Bez przesady. Nie można skazywać So- potu na opinie miasta zaręczonych nierob- ów. Trochę ludzi z t. zw. świata pracy też tam się pewnie znajdzie, ale, jeżeli ktoś spaceruje nad wieczorem długą arterią Ro- kossowskiego aż do końca mola, mógłby sobie pomyśleć, że jednak nie ma ich w tym mieście.

Zwyłe reklamy sopockiej firmy gastro- micznej - rozrywkowej pomagają utrzyma- ć przekonanie. Może nawet z korzyścią dla miasta, jeżeli zależy mu koniecznie na wyrobieniu sobie wyraźnego charakteru...

Charakterem miasta eleganckich leniu- chów i darmozjadów.

Recital Henryka Sztompki

Henryk Sztompka, znakomity piani- sta polski dał recitale chopinowskie w Sopocie i we Władysławu. Sztompka na- leży do tych nielicznych artystów pol- skich, którzy nie znają troski i obaw o dostateczne wypełnienie sali publiczno- ścią. Stan ten mógł się zrodzić jedynie dzięki wysokiej klasie gry solisty, jego pogłębionej sztuce i technicznemu zale- tom. Z bogatego programu miniatu- (4 mazurki, 4 walce, 2 scherza fantazja f, nokturn c, barkarola i kolysanka) — najpiękniej wypadły mazurki, walce (cis, Ges) i fantazja. Sztompka dyspo- nując wyjątkowo miękkim dźwiękiem i umiejętnośćą utrzymania nawet w gęsz- czu spłotów harmonicznych, nie zatrac- ając konturów tematów. To jest właści- wość jego wyczuwającej pedałizacji i arty- styczności - narastającej ekspresji, opartej na dogłębnym zrozumieniu istoty dzieła i umiejętnym, przejrzystym, skondenso- wanym w wyrazie interpretowaniu tre- ści. Sztompka jest szczerym pianistą któ- ry bezpośrednio wypowiada swoje credo artystyczne i które przyjmujemy, jako wyznacznik prawdy, wiedzy i talentu. (RH)

Oryginalny kupiec...

Przed kilku dniami postanowiłem kupić pleciony koszyk na papierze. Poszedłem wiec na ul. Abrahama w Gdyni, aby w jednym z sklepów nabyć ten sprzęt.

Wysoko, na samym szczycie regalu, po- za zasięgiem kontroli, chociażby wrocławskiej klientki, stało kilka koszyków. Kupiec, na- widocznie nieprzyzwyczajony do widoku klientów, nie bardzo się kwapił z pokaza-

nem swego towaru. Ktoż z nas jednak lu- bi kupować koty w worku? Zwróciłem się więc z prośbą:

— Proszę, niech mi pan pokaże ten ko- szyk.

Kupiec obejrzał mnie podejrzliwie. Przez egzamin ten nawiądozniej nie prze- brnąłem z wyjątkiem pomysłowości, gdyż za- przytał mnie z odcieniem wątpliwości w gło- sie:

— A kupi go pan? Bo czy to warto się- gać do góry, jeżeli pan nie kupi?

Przyznacie wszyscy, że to kupiec oryginalny. Jeżeli jeszcze dotąd nie zrobił plajty, to chyba tylko dzięki „nym czasom”, które „gnębią” tzw. prywatną inicjatywę, bil

Najlepsze zbiory od 9 lat

Zniwa w powiatach kaszubskich trwają już w całej pełni. Rozpoczęły się one przed 7 dniami. Koszenie żyta dobiega końca. Bardzo szybko dojrzewa jęczmień, który w wielu miejscach rozpoczęło już żać. Na te- renie niektórych gmin rolnicy zwożą już ra- wet zboże do stodół, wykorzystując trwa- jący od kilku dni okres pogody. W najbliż- szych dniach rozpocznie się również kosze- nie pszenicy ozimej i owsa.

Tegoroczne plony na Kaszubach prze- chodzą najmielsze oczekiwania. Od dzie- więciu lat nie notowano tak dobrych zbio- rów jak w roku bieżącym. Sa one wyjąt- kowo bogate w miejscowościach posia- dających najmniej urodzajną glebę, czyli na t. zw. „kaszubskich piaskach”. Dotyczy to oczywiście zbóż, a w pierwszym rzędzie żyta, jęczmienia i owsa. Chleba nie zabrak- nie nikomu. Słomy i paszy będzie w roku obecnym na Kaszubach pod dostatkiem.

Najlepszych zbiorów należy spodziewać się na t. zw. kępie puckiej. W powiecie mor- skim, kartuskim i lęborskim tegoroczne zbio- ry przekroczyły o 50 proc. zbory zeszło- ronne. Rolnicy kaszubscy twierdzą, że rów- nież od kilkunastu lat nie mieli tak wspan- iałych zbiorów rzepaku, którego omloty niektórzy już rozpoczęli. Zbiory te są o 60 do 80 proc. lepsze niż w roku ubiegłym.

Nawet na piaszczystych glebach powiatu kępieńskiego zbiory są stosunkowo dobre. W niektórych okolicach np. w powiecie lęborskim odczuwa się brak ludzi do pra- cy przy żniwach. Na całym terenie w pra-

cy żniwnej bierze udział młodzież ze „Służ- by Polsce” (po trzy dni pracy) oraz mło- dzież, przebywająca na obozach i koloniach letnich.

Jeżeli chodzi o akcje pomocy sąsiedz- kiej, to na Kaszubach jest ona jeszcze w tej chwili słaba, większość bowiem rolników pragnie w pierwszym rzędzie zebrać swoje plony a dopiero później przyjąć z pomocą swym sąsiadom. Akcja pomocy sąsiedzkiej ma być jednak szeroko wprowadzona już w najbliższych dniach, dzięki zabiegom ze strony władz powiatowych oraz Związku Samopomocy Chłopskiej.

Corzej od ziół zapowiadają się w tym roku ziemniaki. Tegoroczne zbiory ziem- niaków będą prawdopodobnie słabsze ani- żeł w roku ubiegłym. W niektórych miej- scowościach padające często deszcze zaszkodziły ziemniakom. Najbardziej uciążli- weli ziemniaki na terenach niżej położonych. (rich)

Czy lekarz ponosi winę?

Prokuratura Sądu Okręgowego w Ko- szalinie prowadzi dochodzenie w interesu- jącej sprawie przeciwko lekarce Ubezpie- czalni Społecznej i Szpitala Powiatowego w Koszalinie, dr Aleksandrze Kogutowej, pozostającej pod zarzutem niedopełnienia

obowiązków zawodowych przez nieudziele- nie pomocy choremu dziecku.

14 sierpnia ub. r. uległa poparzeniu 9-miesięczna córka niejakiego Andrzeja Sykuta. Siroskany ojciec przez dłuższy czas szukał bezskutecznie pomocy i dopiero na trzeci dzień dostał się w szpitalu do wy- mienionej lekarki. Po obejrzeniu dziecka lekarka nałożyła opatrunek i przepisała po- trebne leki. Jednakże wieczorem stan zdro- wia dziecka uległ gwałtownemu pogorsze- niu. Wzrosła temperatura, wystąpiły silne bóleści i wymioty. Obawiając się przywrócić następstw Sykut udał się koło godz. 22 do prywatnego mieszkania dr Kogutowej z prośbą o przybycie do jego domu i po- nowne zbadanie dziecka oraz udzielenie po- mocy.

Lekarka jednakże odmówiła, odpowiadając przez zamknięte drzwi Sykutowi, że „teraz jest noc i ja nigdzie nie pójde, stan dziecka jest groźny i należy je jak najprędzej umie- ścić w szpitalu”. Nauczony jednak poprzed- nim doświadczeniem ojciec zdecydował za- brać dziecko do Gdańska. W Akademii Le- karskiej, gdzie wyczerł się Sykut, nie było w tym czasie miejsca. Dziecko zostało skie- rowane do Szpitala Dziecięcego i tam po 5 dniach doszło do zdrowia.

Ponieważ Sykut jest ubezpieczony, więc zwrócił się do Ubezpieczalni Społecznej w Gdańsku, gdzie ostatnio przenosił się na stałe, o zwrot kosztów leczenia i przewie- żenia dziecka z Koszalina do Gdańska. Rozpatrując podanie Tymczasowa Komisja Rozjemcza Ubezpieczalni Społecznej dopar- tryzła się w postępowaniu dr Kogutowej znamion przestępstwa i, pozostawiając na razie próbie penenta bez uwzględnienia, sprawę skierowała do Prokuratury w Ko- szalinie. Prowadzone dochodzenie i ewen- tualna rozprawa sądowa wyjaśnią to zagad- nienie. (w)

Zjazd Uczestników Walki Zbrojnej akcentuje nienaruszalność naszych granic

W niedzielę odbył się w Gdyni III do- roczny wojewódzki zjazd delegatów Związ- ku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepod- ległość i Demokrację.

Zebrani powitali prezesa woj. zarządu plk. Doliwa, po czym wybrano przewodni- czącym Zjazdu przew. MRN ob. Stolarka, który z kolei powołał prezydium.

Po przemówieniach powitalnych posta- nowiono uczcić pamięć żołnierzy radziec- kich, współtowarzyszy walk o Polskę. Spe- cjalna delegacja złożyła wieniec na mogile żołnierzy radzieckich na cmentarzu Redlow- skim.

Plk. Sęk-Malecki wygłosił referat idea- ow - polityczny, następnie odczytano spra- wozdanie ustępującego zarządu i komisji rewizyjnej, po czym wywzięła się ożywo- na dyskusja. W wyniku dyskusji uchwalono ówte rezolucje: organizacyjną i polityczną.

W rezolucji organizacyjnej zebrani do- magają się zwiększenia aktywności kół, oczy- szczenia szeregów Związku z nieodpowied- nych elementów i połączenia wszystkich związków kombatanckich.

W rezolucji politycznej uczestnicy zja- zdu zaprotowali przeciw stanowisku pa- pieża, wyrażonym w liście do biskupów nie- mieckich oraz zaakcentowali nienaruszal- ność naszych granic zachodnich.

Uczestnicy zjazdu potępiłi zamach na przywódcę komunistów włoskich Togliattiego i przesłali braterskie pozdrowienia wal- czącemu ludowi Grecji i Hiszpanii. (rt)

„Delegat floty” Film radziecki

Radziecka produkcja filmowa więcej niż jakakolwiek inna poświęca miejsca wielkim ludziom nauki. „Delegat floty” — to film złożony w hokliwie znakomitemu rosyjskie- mu biologowi i darwinistce, Klemensowi Timiriaziewowi. Nie jest to konwencjonalny film biograficzny, lecz niejako próba przed- stawienia, w jednym wycinku życia, syntety- cznego obrazu człowieka i uczonego. Na tle rewolucji październikowej, na tle ścierania się sił ludowych z carskim despotyzmem i wstępczstwem 75-letni profesor Timiriaz- ew jest rzeźnikiem postępu i sprawiedli- wości. Całą swoją wiedzę oddaje na uży- tek nowej, odrodzonej ojczyzny.

Realizacja filmowa wypadła bardzo inte- resująco dzięki dobremu, zwartemu scenar- ystowi i świetnej kreacji aktorskiej Czer- kasowa w roli profesora. (zg)

Włókniarze -przodownicy pracy

25 bm. w Państwowych Zakładach Przem- ysłu Włókienniczego w Oliwie odbyła się uroczystość zakończenia etapu współwodo- wnictwa pracy włókniarzy Wybrzeża. Nagro- dy w wysokości od 3 tys. do 500 zł otrzy- mało 42 pracowników. Jako warunki współ- zawodnictwa w przemyśle włókienniczym, postawiono: najwyższe wykonanie normy, zmniejszenie przestołów maszyn, zmniejsze- nie błędów produkcji, ograniczenie ilości odpadków i podniesienie dyscypliny pracy.

Pierwsze miejsce zajął ob. Kosater (122 proc. normy, 8,6 odpadków i 80 błędów na 1 miljon 315 tys. m wátku), drugie miejsce zajął ob. Kotecki (164 proc. normy, 7,69% odpadków, 60 błędów, na 676 tys. m wátku. Dalsze miejsca zajęli ob. ob. Formella (126,3 proc. normy), Węsierski (137,5 proc. normy), Bałaban (najster przedziałni), Fobke (144 proc. normy). Wszyscy wyróżnieni otrzymali dyplomy, znaczki i legitymacje przodowników pracy. (ż)

Radki i kradzieże

OFIARA KAPIELI. W niedzielę 25 onela podczas kąpiei w okolicy Pla- Westerplatte 19-letnia Janina Na- zam. w Gdańsku-Siedluch przy ul. wej 61 - 3. Po dłuższych poszuki- h zwłoki wydobyto. Wezwany lekarz- wia stwierdził zgon. (w)

KRADZIEŻ MIESZKANOWA. Nie sprawy po włamaniu się do mieszka- anciszka Kulńskiego przy ul. Sien- sa 1 we Władysławu zabrali 3 garni- uppon materiał ubraniowego, garde- amską oraz biżuterię. Dochodzenie t. (w)

ZATRĘLI SIĘ 10 OSÓB. Podczas w domu wypoczynkowym „Perla t” w Jelitkowie zatrulo się 10 osó- yną wypadku było według przypu- osób prowadzących dochodzenie — mięsne. Zatrutych przewieziono do nił Lekarskiej we Władysławu. (w)

MŁODOCIANY ZŁODZIEJ. Do Centrali Zbytu Odpadków w Gdań- amał się w czasie przerwy obiadowej i Jerzy Skowera bez stalego miejsca zkania. Złodziej dostał się do wną- y wybiciu szyby. W wyniku pościgu a został ujęty, a skradzione rzeczy ne i zwrócone poszkodowanemu. (w)

TRUTKI NA SZCZURWA SĄ NIE- ECZNE. 10-letni Andrzej Terlewski, Józef Smoliński, zamieszkałi we zcu przy ul. Kościuszki 61 m. 3, za e znalezione w gruchach domu trusk- zury. Nieostrożni chłopcy zjedli zna- rurkę. (w)

W Sopocie kształcą się przedszkolanki

Od dnia 2 bm. przy ul. Wejherowskiej nr. 1 w Sopocie trwa kurs dokształcający dla wychowawczyń przedszkoli z całego kraju, zorganizowany staraniem Min. O- światy, a mający na celu uzupełnienie wia- domości uczestniczek w zakresie licealnym.

Na kursy pierwszego i drugiego stopnia zapisało się 80 słuchaczek, w tym 4 z kura- torium okręgu gdańskiego.

Nauka na kursach trwa 5 godzin dzien- nie w ciągu miesiąca. Po wykładach nastę- pują zajęcia świetlicowe, wycieczki itp. Wykłady obejmują następujące przedmio- ty: biologię, język polski i naukę o Polsce współczesnej. Na kursie wykładają: wizyta- torka kuratorium krakowskiego p. Dyplo- wa, p. Mystkowska i dr Darzewska, z kura- torium warszawskiego, p. Holcjo i z Rab- ki, Kierowniczką kursów jest wizytatorka

kuratorium okr. gdańskiego p. Moczyłłow- ska.

Uczestniczki kursu pobierają naukę bez- płatnie, mając zapewniony w czasie trwa- nia nauki również bezpłatny internet w hu- dynku szkoły powszechnej przy ul. Wejhe- rowskiej. Wyżywienie dostają doskonale, 4 razy dziennie, dzięki subsydium z Min. O- światy w wysokości 1.000 zł dziennie na o- sobę. Dużą część uczestniczek kursu re- krutuje się z przedszkoli RTPD. Po ukoń- czeniu kursu, uzupełniającego wykształce- nie seminaryjne, zaczyna działalność w terenie jako instruktorki przedszkoli.

Podobne kursy doszkalące istnieją w Lęborku, Rabce i Bielsku. Są to kursy: u- muzykalniający, rysunkowy i robót ręcz- nych. Wiek uczestniczek waha się od 22

Złóż ofiarę na TBS

Aby zapewnić dobrą komunikację na pla- że, MKZ uruchomiło w ubiegłą niedzielę większą ilość środków lokomocji. Zamiast 101 wozów tramwajowych w dniu tym kursowało 115 wozów. Specjalne autobusy kursowały na Sianki i do Jelitkowa. Na trasie między Gdynią a Gdańskiem jeździło 18 autobusów. Kierownicy działów ruchu i me- chanicznego MKZ osobiście kontrolowali wszystkie linie. (ż)

Obuwie czeskie w wołnej sprzedaży

Z dniem 24 bm. została na terenie woj. gdańskiego zaniechana akcja sprzedaży o- buwka czeskiego na talony.

Ponieważ na składzie znajduje się wiel- ka ilość tego obuwia, zostało ono dopusz- czone do wołnej sprzedaży. W drodze jest również dalszy transport, obecnie więc wszyscy będą mogli swobodnie nabywać o- buwie czeskie bez specjalnych talonów (rt)

Ofiara kąpiei

W numerze wczorajszym omyłkowo po- daliśmy wiadomość o zatonięciu w czasie kąpiei w Gdyni ob. Stanisława Woźniczko, zam. w Gdyni przy ul. Warszawskiej 39 miesz. 10.

Wobec tego, że ob. Woźniczko zjawiał się osobiście w naszej redakcji cały i zdrowy, z przywrotnością stwierdzamy, że podany przez nas wypadek nie dotyczył tej osoby.

Natomiast w czasie kąpiei zatonął Bern- ard Maiewski, zam. w Gdyni przy ul. Warszawskiej 44 m. 1. (rt)

Zguba do odebrania

Bucik dziecienny z lewej nogi i kurteczka do odebrania w redakcji.

Od ręki

Czy starość musi się wyszumieć?

CZY starość musi się wyszumieć?

Na ulicach gdzińskich panuje raczej nie- wielki ruch kolowy. Czasem zdarza się wprawdzie, że kilka aut nadzieńda równo- cześnie, ale są to dość rzadkie wypadki. Na ogół przejście na drugą stronę ulicy nie sprawia wiele kłopotu.

Mimo to jednak zdarzają się wypadki przejechania. Wiele się z tego powodu nar- zeka na szoferów, dobrze byłoby jednak przyjrzyć się także przechodniom.

Oto na rogu Świętojańskiej stoi starsza pani z wózkim dziecięcym, która szkuje się do przejścia na Skwer Kościuszki. Ulica jest zupełnie pusta, z obu stron nie jedzie nie. Starsza pani — prawdopodobnie habcia dziecka — namyśla się. Tymczasem od strony Zarządu Miejskiego nadjeżdża auto. Na ten widok habcia decyduje się błyska- wicznie. Porywa wózek z wnuczkiem i hie- gitem rzuca się na drugą stronę, tuż przed nadjeżdżającym autem.

Zdarza się, że temperament ponosi i hab- cie. Cóż, podobno i starość musi się wyszu- mieć. Ale dlaczego akurat w ten sposób — to już pozostanie zagadką. A przecież o wypadku w tej sytuacji doprawdy nie trudu- no.

Dobrze byłoby więc, gdyby P. T. prze- chodnie bez względu na wiek i płeć prze- chodziłi bez namysłu przez puste jezdnie, natomiast zatrzymywali się na widok sa- mochodu, który bądź co bądź ma zamiast dwóch nóg cztery koła, będzie więc zawsze zwycięzca w wysięgu. (rt)

Wiadomości z psychologii

Dość częste poświęcanie miejsca w naszym piśmie wydawnictwu popularno-naukowemu „Wiedza Powszechna” ma uzasadnienie w wielkiej roli, jaką to wydawnictwo spełnia wśród społeczeństwa. Upopowszechnianie wiedzy w sposób przystępny, zrozumiały dla każdego — to jednocześnie podnoszenie poziomu intelektualnego mas, to demokratyzowanie oświaty i wyzwalanie twórczych wartości człowieka.

Tę trudną rolę podjęła się „Wiedza Powszechna”, wypełniając je konsekwentnie przez stale zwiększanie ilości swych pozycji wydawniczych.

Z przyjemnością notujemy fakt ukazania się nowego zeszytu cyklu, zatytułowanego „Wiadomości z psychologii”, którego autorem jest profesor Uniwersytetu Warszawskiego dr Władysław Witwicki, jeden z najbardziej znanych polskich naukowców.

W dziesięciu zeszytach zatytułowanych kolejno: „Świat wewnętrzny i drogi do niego”, „Wrażenia zmysłowe”, „Widzenie u człowieka”, „Uwaga, pamięć, fantazja”, „Myślenie”, „Instynkty, uczucia, afekty”, „Uczucia estetyczne”, „Sprężyny działania twórczych przestżeńnych”, „Podział życia psychologicznego”, „Stosunki osobiste między ludźmi” i „Dusze chore” — autor w wyjątkowo przystępny i ciekawy sposób omawia najważniejsze zagadnienia wchodzące w zakres nauki psychologii.

Bogaty, bardzo różnorodny jest świat wewnętrzny człowieka oraz różnorodne i

liczne wiodą do niego drogi. Prof. Witwicki, jako jeden z najlepszych znawców tych dróg, prowadzi czytelnika niezawodnie do największych tajemnic życia człowieka, wyjaśniając mu takie zagadki świata duchowego, jak: co to jest uwaga, pamięć, fantazja, myślenie, jakie są różnice między instynktami, uczuciami a afektami, w jaki sposób i pod wpływem czego rodzą się w nas różnorodne stany uczuciowe. Użycie formy gawędy powoduje, że trudne problemy naukowe stają się dla czytelnika bliskie i łatwe wyjątkowo do przyswojenia. Trudne na ogół do wyjaśnienia powody działania ludzkiego w skali jednostkowej i społecznej oraz niemożliwe odchylenia od przyjętych zasad postępowania, wywołane chorobami psy-

chicznymi, — to temat ostatnich trzech zeszytów omawianego cyklu.

Przypomnijmy poszczególne zeszyty sprawy, że wzbudzą one głębokie zainteresowanie u każdego czytelnika, dla studiujących zaś staną się wyjątkowo przydatnym materiałem naukowym oraz dla nauczycielstwa materiałem pomocniczym.

Publikacje „Wiedzy Powszechniej”, które osiągnęły już 150 pozycji, są do nabycia we wszystkich księgarniach „Czytelnika” w Polsce. Przy redakcji „Wiedzy Powszechniej”, Warszawa, ul. Daszyńskiego 14, istnieje „Dział Odpowiedzi”, dający wyczerpujące informacje na pytania dotyczące spraw związanych z Wydawnictwem.

Zatrudnimy natychmiast
3 majstrów wędzarskich do wędzenia ryb
oraz 2 brygadierki
 tylko siły wykwalifikowane z dłuższą praktyką, energiczne, zechcą złożyć ofertę:
 Sopot, Plac Wolności 10 — „Pauza” pod „Wędzarnią” 725-k

Reklama dźwignią handlu
TECHNIKÓW
KREŚLARZY
 hydrauliczków na roboty kanalizacyjne, wodociągowe, centr. ogrzewania, i urządzeń chłodniczych, posiadających dłuższą praktykę
zatrudni natychmiast
 na dobrych warunkach. Oddział SPB w Olsztynie 7003

NOWOOTWARTA
WYTWÓRNIA KOSZYKARSKA
GORSKI i S-ka
 przyjmuje 7012-K
 wszelkie zamówienia
 wykonanie solidne
 pierwszej klasy
 Gdańsk, ul. Pod Zrębem
 (barak koło Województwa)

ZIEMNIANKI ŚWIEŻE
 w drobnych partiach
 oraz wagonowo
 poleca
P.C.H.
 BIURO OBROTU
 Artykułami Rolnymi
 w GDYNI, ul. KILINSKIEGO 12
 telef. 20-88, 24-48
 7016-k

Handlowiec
 rutynowany
 rzutki, energiczny, przedwojenny kupiec, długoletni spółdzielca na kierowniczych stanowiskach, fachowiec, przygotowawca oświaty, przychylnie odpowiada na starania
 Zgłoszenia: „Spółdzielca” — Gdynia, —
 „Poste-restante” 6975

Zaginął chłopiec
 Dnia 24 bm o godzinie 8 rano wyszedł z domu rodzicielskiego Zdzisław Drewna, lat 9, wysoki, szczupły i do tej pory nie wrócił. Zaginiony ubrany był w czerwona trykotową bluzkę i ciemnoniebieską spódnicę na szelkach. Boso, bez czapki, włosy ostrzyżone, oczy czarne. Na lewej stopie widoczne znamię od oparzenia wielkości dłoni.
 Ktoby wiedział o zaginionym, proszony jest o zgłoszenie do M.O. lub pod adres Gdynia-Orłowo, Wrocławska 17—2 o co proszą zrozpaczeni rodzice. 7005

Nawet najlepsza przyjaciółka nie zdradzi tajemnicy. Ze swój urok i piękną cerę zawdzięcza znanym sprzed wojny
KOSMETYKOM
Dr Julii Światalskiej
 Przy zakupie zwrócić uwagę na pawik i... podpis Dr. Julii Światalskiej. 5093-k

Przetarg
 Zjednoczenie Stoczni Polskich, ul. Jana z Kolna 31 ogłasza przetarg na sprzedaż z terenu b. Stoczni Nr 4 na Trojanie:
Samochodu ciężarowego „Fiat” — zdekomplet.
6 obrabiarek. 70—80% zużycia
Rury i słupki cementowe — szafy, regały, stoły warsztatowe itp.
 Szczegółowy spis przedmiotów i informacje otrzymać można w Oddziale Zbytu Z.S.P.
 Oferty na wszystkie przedmioty, objęte szczegółowym spisem, będą również brane pod uwagę.
 Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Przetarg na materiały z terenu b. Stoczni Nr 4” składać należy w Sekretariacie Wydziału Handlowego do dnia 5.8 br.
 Z.S.P. zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, jak również unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i ponoszenia z tego tytułu jakiegokolwiek odpowiedzialności. 7015-k

Przetarg nieograniczony
 C.G.S.O. — Oddział w Gdańsku ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie windy osobowo-towarowej w budynku Elevatora Nr 5 w Gdańsku Nowy Port, ul. Bugaj 5.
 Termin składania ofert wraz z wadium 20% upływa dnia 17.8 1948 r. godz. 10.00, otwarcie ofert w tym dniu o godz. 10.50.
 Podkłady ofertowe oraz warunki techniczne na I część robót budowlanych i II część robót mechaniczno-elektrotechnicznych otrzymać można w Centrali Gospodarczej Spółdzielni Ogrodniczych Oddział w Gdańsku, ul. Lawendowa 2.
 C.G.S.O. zastrzega sobie prawo wyboru oferenta i unieważnienia przetargu, bez podania przyczyn i specjalnego odszkodowania. 7022-k

Obwieszczenie o licytacji
 Urząd Skarbowy w Sopocie w myśl art. 85 i 87 dekretu o egzekucji administracyjnej świadczeń pieniężnych (Dz. U. R. P. Nr 21 poz. 84 z 1947) podaje do wiadomości ogólnej, że w sobotę dnia 31 lipca 1948 r. o godz. 13.00 w Sopocie przy ul. Chopina 1 odbędzie się sprzedaż z licytacji:
samochodu ciężarowego „Mercedes” 5-ciofionowy
samochodu ciężarowego „Bussing” 5-ciofionowy
 razem oszacowane na 1.750.000 zł. Cena wywołania zgodnie z art. 88 dekretu wynosi połowę ceny szacunkowej. Zajęte samochody można oglądać na miejscu od godz. 12.-ej.
 W tymże dniu o godz. 10-ej w lokalu Urzędu Skarbowego w Sopocie, ul. Powstańców Warszawy 11 b odbędzie się licytacja różnych ruchomości jak opony samochodowe, dywany, pianina, garnitury męskie, obrusy, głośniki, aparaty radiowe itp.
 7052-k
 Naczelnik Urzędu Skarbowego

PROGRAM RADIOWY
 NA SRODĘ 28 LIPCA 1948 R.
 na fall 1079 m.
 6.00 Sygnał czasu. 6.05 Główny program. 6.15 Dziennik por. 6.30 Muzyka poranna. 6.50 Program dnia 7.00 Skróty wiadomości dziennika por. 7.05 D. c. muzyki porannej. 7.20 Audycja dla kobiet. 7.30 D. c. muzyki por. 8.20 „Dobrych ludzi”. 8.35 D. c. muzyki porannej. 8.55 Informacje ogólnopolskie. 9.00 Skrzynka PKC. 9.10 Odczytanie programu lokalnego. 9.15 Przerwa 11.57 Sygnał czasu i hejnał z w. Maryackiej 12.05 Dziennik południowy. 12.25 Recital skrzypkowy Henryka Kowalskiego. 12.45 „Co czytali”. 12.55 „Człowiek i Hanny”. — audycja 13.00 Muzyczna 13.15 „Lodki”. 13.45 III audycja z cyklu: „Kompozytor tygodnia”. 14.30 Przegląd wydarzeń tygodnia. 14.40 Aktualia. 14.50 Reportaż. 15.00 Muzyczny kącik dziecięcy. 15.20 „Teatr polski w dawnym Gdańsku”. — pogad. 15.30 „Hulajacy stodoła” audycja muz. dla dzie-

Nowy zespół artystyczny w Wejherowie

Dnia 23 bm. w sali Zarządu Miejskiego w Wejherowie odbyło się zebranie organizacyjne Regionalnego Zespołu Świątecznego im. Jana Karnowskiego przy Zarządzie Miejskim w Wejherowie. Na zebraniu tym dokonano wyboru zarządu zespołu, do którego weszli: burmistrz Bernard Szczepny, red. Brunon Richert, Jan Rompski, Antoni Rybakowski, Wiktoria Śbiewicka, Sliwicki, Jadwiga Czernikowicz, Alojzy Czyska, Jan Trepczyk, Suchecki i Jan Pipka.
 Regionalny Zespół Świąteczny im. Jana Karnowskiego ma być reprezentacyjnym kaszubskim zespołem ludowym. Będzie on posiadał zespół teatralny, chór ludowy, ludo-

wą kapelę, kaszubski zespół taneczny i kółko literacko-naukowe.
 Jako pierwszy rozpoczął swą działalność zespół teatralny. Przygotowuje on obecnie prapremiery dwóch kaszubskich utworów scenicznych Jana Rompskiego: komedii w trzech aktach pt. „Jo chcę na swiat” i dramatu w czterech aktach p. t. „Lelek”. Prapremiera komedii „Jo chcę na swiat” odbędzie się w Wejherowie 8 sierpnia br. Natomiast prapremiera dramatu „Lelek” przewidziana jest na koniec września br. Kierownictwo teatru spoczywa w rękach Jana Rompskiego. (rich)

FUTRA kołnierze, lisy, skórki futerkowe, galanteria skórzana, walizki
» OCCASION «
EDMUND WISNIEWSKI
 GDYŃIA, ŚWIĘTOJAŃSKA 36 — przy kinie »Warszawa«

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ
 OWCZARKI alzakie z rodowodami sprzedaje Hordowa „Dolina Księżycy” — Pyskowice, Córny Śląsk. 7033-k
 OPEL „KADET” limuzyna, dobry stan, okazynie do sprzedania. Wiadomość: tel. 521-38 — Sopot. 7001
 MOTOCYKL setka „Podkwa” — sprzedam. Oliwa, febr. „Anglas”. 8999
 POLECAMY cięż. Gdynia Cegielnia. Śląska 130 Telefon 21-72. 8962
 KWASEK CYTRYNOWY poleca I-ma „Trynidad” — Gdynia, Batorego 4. 6976
 AIREDALE-TERRIERY szczeniata — sprzedam. Sopot, Bieruta 24 — II piętro. 6968
 SPRZEDAM wilczka rasa alzakiej owczarek. Zgłoszenia: Westerplatte 9 — Prusaki. 7028-k
 MOTOCYKL NSU 350 cm sześć, w dobrym stanie okazynie sprzedam. Wiadomość tel. 516-65. 7027-k
 SPRZEDAM dom z placem, Ogłda: Orłowo, Piotrkowska 1 — Władysław: Oliwa, Czerwoskiego 14 m. 7. 7050-k
 SPRZEDAM 2 łóżka meblowa 2 szafki nocne, toaletkę, bardzo tanio — Gdańsk, Plac Wąlowy — Stolarnia. 7020
 DREWNO OPAŁOWE dobowe oraz iglaste wagonowo i detalicznie sprzedaje najtaniej Państwowa Fabryka Bezek i Kadzi w Gdańsku, ul. Wiłna Nr 4 tel. 4-24-34. Tyciuj bezpłatnie. 6705-k
 SPRZEDAM silnik nieużywany „Olimpia”, motocykl „Puch” 350 — Gdynia, Świętojańska 110. 7017

GOSPOSIA samodzielna — uczywa z dobrym gotowaniem potrzebna od zaraz. Wiadomość: Sopot, ul. Abrahama 6 m. 1 tel. 515-70 6942-k
 PRZYJMIEMY do pracy kowal — stelmacha. — „Auto-Przewóz” — Wrzeszcz, Mickiewicza 7. 6946
 CZELADNIK i uczeń rzeźniczy potrzebni od zaraz Puck, 10 Lutego 10. 6947
 DOSWIADCZONEGO referenta działu ekspedycji kolejowej poszukuje C. Hartwig — Słupsk. 7010-k
 GOSPOSIA potrzebna do dwójga osób. Warunki dobre. Zgłoszenia 8-9 rano, 6-7 po południu. Świętojańska 67 m. 3. — Gdynia. 7002
 ZAKŁADY SZKUTNICZE (stocznia) Gdańsk-Słonki, Sienna 45 tel. 318-06 zatrudnia natychmiast: tokarza-slusarza, kowala — Stolarzy. 6913
 POSZUKUJE samodzielnej gospodyni do prowadzenia domu. Dwie osoby i dziecko. Referencje konieczne. Wrzeszcz, Batorego 14b m. 2. 6971
 GOSPOSIA potrzebna do pracującego małżeństwa z dzieckiem. Sopot, Kazimierza Wielkiego 8 — parter lewa. Godziny 8-10. 20-22. 6989
 PAŃSTWOWA BEZCARNIA — Gdańsk, ul. Wiłna Nr 4 przyjmuje natychmiast do pracy Kłepkaczy, bednarzy oraz doświadczonych kierowników działu tartaczego. 6705-k
 FRANCUSKIE towarzystwo wełnowe poszukuje wykwalifikowanej maszynistki-sekretarki. Znajomość francuskiego obowiązkowa. Oferty, ATIC Grand Hotel, Sopot, pok. 346. 7034
 SZLIFIERZA do pil i noży na bardzo dobrych warunkach przyjmie natychmiast Państwowa Fabryka Bezek, Gdańsk, Wiłna 4. 6707-k
 PRZYJERKA, pomocnik — stała posada, od zaraz potrzebni. Gdynia, Daszyńskiego 9. 6954

KUPNO
 KSIĄŻKI z zakresu bednarstwa w dowolnym języku zakupi natychmiast Państwowa Fabryka Bezek i Kadzi w Gdańsku, ul. Wiłna 4. tel. 4-24-34. Dobrze zapłacimy. 6704-k
 KUPIĘ szafę, dobro. Wiadomość: Wrzeszcz, Władysław 14 m. 1. 7021
 KUPIĘ samochód osobowy — stan pierwszorzędny DKW lub Opel-Olimpia, gówno-zaworowe. Sopot, Ceynowy 12-1. godz. 17-18. 7029-k

LOKALE
 ZAMIEŃNIE pokój z kuchnią w Gdyni za takie same w Sopocie czy Wrzeszczu. Oferty: Dz. Bałt. pod 3476. 6955
 MŁODE małżeństwo poszukuje pokoju umeblowanego na stałe. Oferty: Wrzeszcz, Wajdeloty 9 pod „Urzednik”. 6967
 DWA pokoje z kuchnią, wygodami za zwrotem kosztów Sopot — Oliwa — poszukuje. Oferty: Sopot, Powstańców Warszawy 32-5. 6970
 W GDYNI, lub Orłowie poszukuje pilnie mieszkania — 2 pokoje, kuchnia, wygodny meblowiec wyliczone Koszta wszelkie zwrócić. Zgłoszenia do: „Dziennika Bałtyckiego” p.c. „2512”. 5974
 DOM jednorodzinny, jednopiętrowy 4-pokojowy (mieszkanie wolne) 1000 m kw. ogrodu z drzewami owocowymi, natychmiast do sprzedania. Połączenie tramwajowe z Gdańskiem. Oferty pod Nr 3492. 7006

PRZEDSIĘBIORSTWO POŁOWÓW - DALEKOMOR SKICH w Gdyni poszukuje przyjm. posiad. w Gdyni. Oferty: Dz. Bałtycki „1916”. 7004
SAMODZIELNA siła biurowa z branży budowlanej, znajomości buchalterii, wszelkich prac biurowych, podatkowych, socjalnych, biurowo-maszynistnie, znajomości organizacji spółdzielczej, poszukuje od zaraz odpowiedniej posady w Gdyni lub Gdańsku. Zgłoszenia „Wiedza” Zabrze pod „Solidna”. 6791-k

UNIWAŻNIENIA I ZGUBY
 ZGUBIONO legitymację dnia 19.VII 1948 r. na nazwisko Górecka Zofia. Ebląg. 7014-k
 ZGUBIONO dowód osobisty, książkę tożsamości konia i inne dokumenty na nazwisko Plotka Józef, Stara Pila. 7000
 ZGUBIONO legitymację Ubezp. Społecznej na nazwisko Konkel Leon, Orłowo. 6998
 SKRADZIONO zaświadczenie RKU — Gdynia oraz aparat fotograficzny Leica standart Nr 337414. Ostrzegam przed kłupem. 6977
 ZAGUBIONO kartę RKU Wieluń na nazwisko Sałala Antoni. 6972
 ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw. Transp. — Oddział Marynarzy Nr 1584 na nazwisko Sment Stefan. 6973
 ZGUBIONO legitymację Nr 2307 wystawioną przez Urząd Wojewódzki Gdański Rosińska — Jadwiga Peniłowoskiego 2. 7095-k

POSAD POSZUKUJA
 BIURALISTKA, sekretarka, biurowo-maszynistka, zaawansowana angielski przyjmie posadę w Gdyni. Oferty: Dz. Bałtycki „1916”. 7004
 SAMODZIELNA siła biurowa z branży budowlanej, znajomości buchalterii, wszelkich prac biurowych, podatkowych, socjalnych, biurowo-maszynistnie, znajomości organizacji spółdzielczej, poszukuje od zaraz odpowiedniej posady w Gdyni lub Gdańsku. Zgłoszenia „Wiedza” Zabrze pod „Solidna”. 6791-k

WOLNE POSADY
 POMOC domowa potrzebna natychmiast. Wrzeszcz, Saperów 15 m. 1. 6984

CENNIK OGŁOSZEŃ:

OGŁOSZENIA	WYMIAROWS	za tekstem	w tekście	niekatalogi
do 70 mm	za 1 mm szer. i szp.	35.-	70.-	30.-
do 120 mm	" "	45.-	80.-	40.-
do 200 mm	" "	55.-	100.-	75.-
do 300 mm	" "	70.-	125.-	100.-
ponad 300 mm	" "	90.-	150.-	125.-

Zastrzeżona miejsc. za I w tekście 50% Ogłoszenie wymiarów wórd drobnych: do 50 mm i szp. 50% drożej, większe I - szpalt. 100% drożej. Za ogłoszenia tabelaryczne (bilanse) i kombinowane 100% drożej.

OGŁOSZENIA DROBNE: 30.- zł za słowo, poszukiwanie pracy 15.- zł za słowo, minimum 10 słów, maksimum 40 Tłusty druk 100% drożej. Za niedzielę i święta 30% dopłaty. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Należność za ogłoszenia należy kierować przez PKO konto Nr XI-4004 Biuro Ogłoszeń

OGŁOSZENIA PRZYJMUJE: w Gdyni: Biuro Ogłoszeń „Czytelnik”, 10 Lutego 27. Księgarnia „Czytelnik” 10 Lutego 9. W Sopocie: Sklep „Czytelnik”, ul. Rokossovskiego 21 w Oliwie: B. Rakowska, Armii Polskiej 1, we Wrzeszczu: Księgarnia „Czytelnik” Grunwaldzka 8, B. Rodkiewicz, Wajdeloty 9/2, J. Wójciszewski, Jaskowa Dolina 47b; w Gdańsku: H. Myszkowski, Jana z Kolna 19

Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „CZYTELNIK”
 Redaktor naczelny: TADEUSZ ULANOWSKI
 Redaktor przyimacie codziennie od godziny 10 do 11, sekretarz od godz. 10 do 12. W nie dziele i święta interesować się nie przyjmie. Reklamosy nadawanych redakcja nie zwraca. Adres Redakcji i Administracji: Gdynia, ul. Mściwoja 9.
 Telefony: Redakcja 22-60; Administracja 33-60
 Biuro ogłoszeń i prenumerata: Gdynia, 10 Lutego 27 — tel. 22-67. Koloportaż 43 89
 Cena prenumeraty: W odbiorze na miejscu 120 zł, pocztą pod opaską i o listonoszu 135 zł miesięcznie. Opłaty za prenumeratę prosimy wpłacać na konto PKO — Gdynia XI-4004 — Złożone w druk „Czytelnik” Nr 8 w Gdyni. Odb. w druk. państw. „Dom Prasy” w Gdańsku

ZEBRANIA I ODCZYTY
 W czwartek, 29 lipca r. b. o godzinie 19.00 odbędzie się zebranie plenarne Stowarzyszenia Księgowych w świetlicy Związku Zawodowego Transportowców w Gdyni, przy ul. Św. Piotra 10 — Karol Piłkowski wygłosi pogadankę o przemycie.

POGOTOWIE LEKARSKIE PKC w Gdańsku-Wrzeszczu, Telefony 41-000 i 42-444

POGOTOWIE UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ — Gdynia tel. Nr 22-23